

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

NOTA POLSKA W BERLINIE

Posel Rzeczypospolitej p. Knoll złożył w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy protest z powodu artykułu „Vorwärtsu” p. t. „Terror w Polsce”

BERLIN, 27 listopada. (A. W.) — Posel polski w Berlinie p. Knoll, wystąpił do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy z ostrym protestem wobec ukazania się we wczorajszym numerze (533) „Vorwärtsu” artykułu p. t. „Terror in Polen”.

Posel polski protestuje przeciw zamieszczeniu tego artykułu z tego względu, iż zawiera on zarówno w swej treści jak i w formie obrażę pod adresem władz polskich, protestuje zaś tem kategorycznie, iż „Vor-

wärts” jak to p. posel Knoll podkreśla w nocie polskiej do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, jest organem stronnictwa, którego członkami są liczni posłowie, kilku ministrów, z kanclerzem na czele.

Tekst noty polskiej

BERLIN, 27 listopada. (Pat.) Dziś p. posel Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie złożył p. ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy notę, która brzmi jak następuje:

„Do Jego Ekscelencji p. dr. Juliusza Curtius, ministra spr. zagran. Rzeszy.

Panie Ministrze, w dzienniku „Vorwärts” z dnia wczorajszego, za numerem 533 ukazał się artykuł p. t. „Terror in Polen”.

Zważywszy, iż artykuł ten obrażający jest zarówno w treści, jak i w formie w stosunku do władz państwa polskiego, a zwłaszcza, zważywszy, iż dane pismo jest centralnym organem stronnictwa, do którego należy szereg panów członków rządu Rzeszy z p. kanclerzem na czele, zakładam niniejszem przeciwko ukazaniu się rzeczonoż artykułu kategorię protest.

Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy mego bardzo wysokiego szacunku.

(—) Roman Knoll“.

Marsz. Piłsudski powraca dziś do Warszawy

WILNO, 27 listopada. (AW.) — Wyjazd z Wilna p. marsz. Piłsudskiego oznaczono na jutro, na godzinę 9.45.

Cały czas swego pobytu poświęcił p. marszałek grze wojennej.

Premjer Świątalski

W dniu dzisiejszym prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższej audjencji prezesa rady ministrów dr. Świątalskiego.

Chiny proszą Ligę o zlikwidowanie wojny w Mandżurji

WIEDEN, 27 listopada. (AW.) — Przedstawiciel rządu chińskiego przy rządzie szwajcarskim odbył dzisiaj godzinną konferencję z sekretarzem ligi narodów, sir Ericiem Drummondem, próbując spowodować zajęcie się przez ligę sprawą likwidacji konfliktu chińskiego - sowieckiego.

Przedstawiciel Chin domagał się, aby liga narodów użyła swej powagi i presji dla najszybszego zlikwidowania akcji wojennej na terenie Mandżurji, co pokrywać się będzie z polityką Chin, które już od dwóch miesięcy dążą wszelkimi siłami do pokoju z sowiekami.

Przed rozgrywką konstytucyjną Stronnictwo Chłopskie przygotowuje votum nieufności dla rządu. -- Ukraińcy, białorusini i litwini tworzą wspólny front

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 26 b. m. odbyło się posiedzenie rady naczelnej stronnictwa chłopskiego, na które przybyło 90 członków.

Referat polityczny wygłosił prezes stronnictwa pos. Dąbski.

Po dyskusji uchwalono obszerną rezolucję, w której rada poleca wykonanie przy najbliższej sposobności uchwały kongresu stronnictwa w sprawie zgłoszenia obecnemu rządowi votum nieufności.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w lokalu klubu ukraińskiego w sejmie rozpoczęły się narady przedstawicieli ukraińców, białorusinów i litwinów w Polsce.

Ze strony ukraińców biorą udział Undo, stronnictwo socjal-radykalów, socjal-demokratów oraz Sielański Sojuz; ze strony białorusinów — Sielański Sojuz, białoruska Ch. D. i prawica zjednoczona; w imieniu litwinów występuje komitet narodowy w Wilnie.

W naradach ogółem bierze udział 24 działaczy ukraińskich, 5 białoruskich i 1 litwin.

Narady wczorajsze poświęcone były znalezieniu wspólnej platformy dla jednolitego frontu zarówno na terenie parlamentarnym, jak i pozaparlamentarnym.

Ideę zjazdu miała wyłonić obecna sytuacja polityczna w Polsce i kwestja zmiany konstytucji.

Fakt, że w obradach nie biorą udziału przedstawiciele Niemców i żydów tłumaczony jest chęcią doprowadzenia przedewszystkiem do porozumienia między trzema narodowościami o wspólnych tradycjach.

Obrady otworzył poseł Jeremiecz, przewodniczył senat. Horbaczewski. Powitał zjazd senat. Makuch, referat polityczny wy-

głosił dr. Dymitr Lewicki.

Zwraca uwagę, iż przewodnicstwo, przemowę powitalną i referat polityczny objęli delegaci ukraińcy.

W wyniku całodziennych obrad zjazd powziął uchwałę, w której stronnictwa, reprezentowane w zjeździe przeciwstawiają się zamierzonym zmianom konstytucji oraz tworzą wspólny komitet porozumiewawczy.

Kampania odczytowa ministrów

P. Kwiatkowski we Lwowie, p. Boerner w Katowicach

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski udaje się w sobotę do Lwowa, gdzie w niedzielę w sali teatru Wielkiego wygłosi odczyt na temat aktualnych zagadnień politycznych.

Odczyt ten nosić będzie tytuł: „Istotne założenia w walce o nowy ustój”.

Minister poczt i telegrafów inż. Boerner udaje się w piątek do Katowic, gdzie wygłosi odczyt pod tytułem: „Wielkomo-carstwo Polska a dzisiejsza konstytucja”.

Odczyt ten odbędzie się w sobotę o godzinie 5-ej po południu w sali teatru i będzie transmitowany przez wszystkie radiostacje nadawcze.

Napad na redakcję

Komuniści zdemolowali pismo ukraińskie

LWÓW, 27 listopada. (AW.) — Dzisiaj o godz. 6-ej min. 50 rano do redakcji radykalno - nacjonalistycznego ukraińskiego „Nowego Czasu” wdarła się grupa wyrostków, należących do komunistycznej partji Ukrainy Zachodniej. Napastnicy zaczęli demolować urządzenie redakcji. Przechodzący uli-

cą Bołimów, gdzie pod nr. 4 mieszczą się wspomniana redakcja, patrol policyjny, interwenjował, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki. Trzech jednakże zostało ujętych.

Znaleziono przy nich łom i inne podobne narzędzia, któremi niszczone urządzenie redakcyjne.

Na Saksy...

Min. Prystor o możliwościach emigracyjnych robotników polskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister pracy i opieki społecznej p. Prystor udzielił agencji „Iskra” wywiadu, w którym omawia możliwości emigracyjne Polski do państw europejskich.

P. min. stwierdza, że dzięki pomyślnej konjunkturze gospodarczej we Francji zapotrzebowanie na robotników stale wzrasta.

Co się tyczy Rzeszy Niemieckiej, to od czasu zawarcia konwencji przyływ i odpływ wychodźstwa sezonowego odbywa się na normalnej drodze. Z wiosną wyjeżdża około 100 tysięcy robotników, którzy wracają w końcu listopada.

WIELKI

8366

Kiermasz Jubileuszowy

Kropli Mleka

w Łodzi przy ul. Traugutta 6, w „SAWOY”

w dniach 29, 30.XI, 1, 2.XII r. b. piątek, sobotę, niedzielę, poniedziałek.

Uroczyste otwarcie

w piątek o g. 19-ej.

Bilety wejścia dla dorosłych zł. 1.— dla młodzieży 50 gr.

Raport p. Dewey'a dla zagranicy i dla polskich czytelników

Warszawski „Nasz Przegląd” zaatakował p. Dewey'a, doradcę finansowego przy rządzie polskim, za jego ostatnie sprawozdanie. Oto co pisze „Nasz Przegląd”:

„Charakterystyka sytuacji gospodarczej wymalowana jest przez p. Dewey'a w barwach znacznie ciemniejszych, aniżeli sądzić można było z tendencyjnego a miejscami wprost nawet spaczonego „streszczenia” rozesłanego do prasy polskiej przez urzędową agencję Pata.

Raport oryginalny, sporządzony w języku ojczystym p. Dewey'a został natomiast dostarczony przed stawicielem prasy zagranicznej, z którymi szef „doradca” utrzymuje kontakt bezpośredni. Obrócił on w niwecz cały dorobek propagandowy Wystawy Krajowej jak również dodatni efekt ostatniego expose p. ministra Matuszewskiego. Sfera finansowa zagranicą została niewątpliwie zaalarmowana z powodu ciężkiego przesilenia, panującego wedle kategorijskich zapewnień p. Dewey'a w najważniejszych gałęziach naszego przemysłu.

Retuszowanie tych melancholijnych refleksji w urzędowym streszczeniu dla potrzeb domowych niewiele pomoże, skoro p. Dewey wyprzedził Pat'iczną i rozkolportował należy, a właściwie — tam gdzie należy, a właściwie — tam gdzie nie należy.

Jak nieudolnym okazał się „retusz” świadczy chociażby przykład następujący:

O rezerwach złota i walut obcych pisze p. Dewey, że w roku 1927 wzrosły one o 960 milionów złotych, poczem dodaje lakonicznie: W r. 1928 nastąpiło załamanie się i rezerwy Banku Polskiego spadły o 79 milionów (In 1928 the reverse occurred and the reserves of the Bank of Poland fell of 79 mil. zlotys.).

Zdanie to zostało „spreparowane” w streszczeniu Pat'icznym dość humorystycznie: zapasy Banku Polskiego wzrosły w roku 1927 o 960 milj. zł., w roku 1928 spadły tylko o 79 milj. zł.

Wyraz „tylko” wstawiony do zdania i opuszczenie wyrazu reverse — oto dosadny przykład zakłopotania, wywołanego raportem pana „doradcy”.

Według „Naszego Przeglądu” raport p. Dewey'a zawiera następujące zdanie:

„W ciągu kwartału sprawozdawczego (to znaczy lipca, sierpnia i września) nie było sesji parlamentarnej, natomiast duża ilość dygnitarzy rządowych bawiła zagranicą na letnich wakacjach. Nie postąpiła naprzód sprawa reformy podatkowej, reformy bankowej, ani też kwestja reorganizacji kolejnictwa na zasadach autonomicznych”.

Pat o tym ustępie sprawozdania nie wspomina.

Za opór władzy

a nie za udział w demonstracji przed konsulem angielskim w Katowicach

KATOWICE, 27 listopada (P. A. T.) — Przed sądem grodzkim odbyła się sprawa przeciwko 11 żydom, którzy w dniu 28.VIII r. b. w związku z zajściami w Palestynie urządzili demonstrację przed konsulem angielskim w Katowicach, gdzie wybił kilka szyb.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący jednego z oskarżo-

Proces 165-ciu w Kijowie

Sowieciom nie udało się osłodzić ruchu ukraińskiego

Jak wiadomo, w tych dniach ma się rozpocząć w sądzie sowieckim w Kijowie wielki proces polityczny 165 ukraińców, aresztowanych przez G. P. U. we wrześniu i oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji ukraińskiej „Sojuz oswobodzenia Ukrainy”.

Większa część aresztowanych ukraińców pochodzi ze sfer inteligencji ukraińskiej; wśród aresztowanych jest kilku członków ukraińskiej akademii umiejętności (Jefremow, Hermałże, Krymski, Nikowski), kilkunastu profesorów szkół średnich, lekarzy, urzędników spółdzielni sowieckich, studentów i t. d. Proces ten będzie miał wielkie znaczenie polityczne, gdyż uwypuklił on kręte drogi sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie.

Jak wiadomo, do r. 1923

trwał na Ukrainie okres t. zw. komunizmu wojennego. Ze względu na ciągłe wrzenia i powstania ludności ukraińskiej przeciwko sowieciom, rząd sowiecki stosował na Ukrainie „stros” represje, masowe rozstrzelania inteligencji ukraińskiej i włościan w celu ostatecznego zdławienia ukraińskiego ruchu narodowego. W roku 1923 nastąpił zwrot w polityce narodowościowej sowieców na Ukrainie. Rządy sowieckie czując się nanam” sytuacji, a obawiając się jednocześnie nowych wybuchów powstania żywiołów ukraińskich, zaczęły stosować t. zw. politykę ukraińską. Partia komunistyczna uchwaliła wówczas zasady nowej polityki narodowościowej na Ukrainie, które polegały, krótko mówiąc na tem, że komunizm powinien opanować życie kulturalne i społeczne Ukrainy i jak wyraził się

komisarz Zatoński — osłodzić ruch ukraiński. Z tego wynikała potrzeba pozyskania dla komunizmu pewnych kół ukraińskich, z jednej strony, z drugiej zaś należało przeprowadzić ukraińską partję komunistyczną i aparatu sowieckiego na Ukrainie. Wówczas właśnie zaczęła odgrywać pewną rolę w sowieckim życiu politycznym grupa dawnych socjalistów ukraińskich na czele z Szumskim, która została przyjęta do III międzynarodówki i do partji komunistycznej.

Po kilku latach polityki ukraińskiej, rząd sowiecki spostrzegł się jednakże, że te metody walki z ukraińskim ruchem narodowym nie dają spodziewanych wyników. Od r. 1926 wzmagą się nowa fala powstań antysowieckich, oraz czynnych wystąpień ludności ukraińskiej przeciwko sowieciom. Roz-

poczyna się więc nowa faza sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie. Nad działalnością wszystkich instytucji ukraińskich naukowych i kulturalnych, a nawet poszczególnych uczonych rząd sowiecki rozciąga ścisłą kontrolę, przeprowadza reorganizację ukraińskiej akademii umiejętności, usuwa z kierowniczych stanowisk tej instytucji wybitniejszych uczonych ukraińskich, powołując na ich miejsce nikomu nieznanymi, lecz za to posłusznymi komunistom uczonych sowieckich. Z drugiej strony zaczyna się walka w łonie samej partji komunistycznej z nacjonalistyczną grupą Szumskiego. Centralne instancje komunistyczne usuwają systematycznie ukraińców z odpowiedzialnych stanowisk w partji i w rządzie, a nawet deportują cały szereg wybitniejszych komunistów ukraińców za granicę Ukrainy, w głąb Rosji.

Ponieważ konflikt rosyjsko-ukraiński zaostrzał się coraz bardziej, rząd sowiecki powoli zaczął wycofywać się z dotychczasowej polityki narodowościowej, zastępując hasło ukraińzacji partji i aparatu sowieckiego koniecznością daleko idącej unifikacji Ukrainy ze związkiem sowieckim. Logicznym wynikiem tej ewolucji było dalsze zmniejszenie kompetencji rządu republiki ukraińskiej, oraz częste wyjazdy specjalnych delegatów władz centralnych z Moskwy na Ukrainę.

Rabunkowa gospodarka władz sowieckich na Ukrainie, rekwizycje zbożowe i ogalanie bogatego kraju z surowców spowodowało wzmożenie akcji antysowieckiej. Pisma komunistyczne codziennie donoszą o masowych zabójstwach przedstawicieli władz sowieckich na Ukrainie. Urzędowa statystyka sowiecka wykazuje, że w niektórych okęgach w m. październiku zanotowano po kilkadziesiąt aktów terronu.

Pomimo ostrych represji plan magazynowania zboża wykonywane się przeciętnie w 25 — 30 proc., gdyż chłopcy starannie ukrywają zboże, nie chcąc dostarczać go sowieciom. Niepowodzenia ekonomicznej polityki sowieckiej na Ukrainie oraz klęska gospodarcza, którą stwierdzają nawet pisma komunistyczne, wywołały nowe represje względem inteligencji ukraińskiej. Władze sowieckie oskarżają ją o szerzenie agitacji antysowieckiej, o nawoływanie ludności do ukrywania zboża i dokonywania aktów sabotażu.

Masowe aresztowania, dokonane przez G. P. U. w ostatnich miesiącach w Charkowie, Kijowie i innych miastach Ukrainy, są niejako odwetem za całkowite bankructwo komunizmu na Ukrainie. Wielki proces przeciwko kulturalnym działaczom ukraińskim w Kijowie jest logicznym wynikiem nowego kursu sowieckiego na Ukrainie. Jest on jednocześnie dowodem, że komunizm nie tylko, że nie rozwiązał zagadnienia narodowościowego na Ukrainie, lecz że wręcz przeciwnie antagonizm rosyjsko-ukraiński wszedł w fazę nader ostrą.

Rt—Jez

Metoda marszałka Piłsudskiego

„Baczny stróż, stojący na uboczu”

CLEVELAND, 27 listopada. (PAT.) — Tutejszy dziennik „Cleveland Plain Dealer” zamieszcza artykuł redakcyjny o wypadkach sejmowych p. t. „Piłsudski's Vay”, w którym pisze:

„Każdy dyktator europejski ma swój własny sposób rządzenia. Może się on nazywać prezydentem, jak np. Carmona w Portugalji, albo też może zado-wolić się tytułem premiera jak Mussolini w Włoszech czy Primo de Rivera w Hiszpanji. Marszałek Piłsudski ma swoją od-

rebną metodę rządzenia — nie chce on być ani prezydentem ani premierem, piastując tylko stanowiska ministra spraw woj-skowych. Miesza on się bardzo mało do kierownictwa rządów tak długo, dopóki rządy te sprawowane są w myśl jego pojęć o wydajności i sprawności, lecz gdy sejm staje się krzykliwy lub niezgodny, Piłsudski popierany przez armję stosuje tymczasowe środki zapobiegawcze. Metoda marszałka Piłsudskiego jest bardzo skuteczna. Nie zmodyfi-

kował on nawet formy rządów ludowych, jak to uczynili dyktatorzy we Włoszech i Hiszpanji, nie przybiera on postawy czy godności ponad - konstytucyjnego dyktatora. Jest tylko baczny stróżem, stojącym na uboczu. O ile konstytucyjny parlament postępuje słusznie — wszystko jest w porządku, kiedy zaś marszałek Piłsudski uważa, że parlament działa niewłaściwie, wówczas stawia swoje veto i dzięki temu Polska rośnie.

Olbrzymia afera przemysłowa

naraziła skarb na 10 milionów złotych straty

Aresztowania urzędników i kupców w Wilnie

Wileński koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wiadomości o wielkiej aferze przemysłowej, wykrytej w wileńskiej dyrekcji cel, która naraziła skarb państwa na straty w wysokości około 10 milionów złotych, wywołały duże poruszenie. Okazuje się, że w wileńskiej dyrekcji cel nadużycia trwały od dłuższego czasu.

Ministerstwo skarbu już przed rokiem wykryło we wspomnianej dyrekcji wielką afere, która naraziła wówczas skarb państwa na stratę 3 milionów złotych.

Aresztowano wówczas kilkunastu urzędników, którzy współdziałali z przemyślnikami futer,

jedwabiu, herbaty i artykułów kolonialnych.

W związku z temi nadużyciami ministerstwo skarbu delegowało do Wilna 4 rewidentów, którzy w wyniku lustracji wykryli szereg nowych nadużyć na wielką skalę.

Wśród aresztowanych urzędników znajduje się inspektor dyrekcji cel, Szczubulek, ten sam, który stał na czele bandy przemyślników jeszcze w roku ubiegłym.

Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzone jest z całą energją.

Aresztowani urzędnicy mają być sprowadzeni do Warszawy.

Z ramienia ministerstwa skarbu wyjechał do Wilna w tej sprawie specjalny delegat.

Wykrycie afery przemysłowej wywołało wśród kupców wileńskich prawdziwy popłoch.

Wielu z nich zostało aresztowanych.

Kainowa zbrodnia

Brat zabił brata w przystępie szału

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w godzinach popołudniowych w pracowni torebek damskich, Nalewki 15 u Kurtel-sona rozegrała się krwawa tragedia.

Dwaj synowie właściciela wytwórni 20-letni Szymon i 15-let-

ni Jankiel posprzeczali się. W pewnej chwili starszy brat chwycił ze stołu nożyce do krajania skóry i cisnął niemi w 15-letnie go Jankla.

Nożyce wbiły się w bok chłopca, który z powodu silnego krwotoku zmarł jeszcze przed przybyciem lekarza.

Święto dziękczynienia obchodzi dziś Ameryka

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu dzisiejszym naród amerykański obchodzi uroczyste święto dziękczynienia. Święto to odnosi się do czasów jeszcze przed pro-

klamowaniem Stanów Zjednoczonych, kiedy w roku 1621 sekta pielgrzymów przybyła do Plymouth z północnej części dzisiejszych Stanów.

PROCES MARJAWICKI TRWA

W dniu wczorajszym zeznawali dalsi świadkowie

Czy „mandolinistki” są rzeczywiście niewinnymi ofiarami?

Delegat ministerstwa wyznań i oświecenia przysłuchuje się rozprawom sądowym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Proces apelacyjny marjawickiów posuwa się naprzód.

Badanie świadków w procesie trwa w dalszym ciągu.

Po przesłuchaniu „mandolinistek” przystąpił sąd apelacyjny do badania drugiej grupy świadków oskarżenia, do której zaliczono: Zarebskiego, Welta, Kaczorową, ks. Banasiaka, Fijałkowską, Tolpychową, Głogoczewską i Sejową.

Przez cały dzień wczorajszego rozprawom przysłuchiwał się dyrektor departamentu ministerjum wyznań relig. i oświecenia publicznego Franciszek hr. Potocki.

Dziś zeznawać będą świadkowie odwodni, jednocześnie wezwani są do sądu również wszyscy świadkowie oskarżenia w celu przeprowadzenia ewentualnych konfrontacji.

Panią nie uciekała, lecz oczekiwała aż zapłaci za samochód, a następnie pożegnała się.

Powtarzaną przez pniękę wersję o całowaniu i nieprzyzwoitych propozycjach uważa za wierutne kłamstwo, wysoce go krzywdzące, jako człowieka żonatego i ojca dorastających dzieci.

Tak wygląda cała historia w świetle wyjaśnień jednej strony.

Najbliższa przyszłość i motywy sądu apelacyjnego, jeżeli to zajście będzie w nich uwzględnione, ujawnią co w tej mierze ustalił sąd apelacyjny.

Wczoraj zeznawał ponadto p. Zarebski, świadek oskarżenia, którego jednak powołała obrona, zmierzając wprost do podważenia wiarygodności jego zeznań i udowodnienia swej uprzedniej tezy, że Zarebski jest prowokatorem, który poróżniwszy się z marjawickami i mszcząc się za nieotrzymanie od nich spodziewanych zamówień handlowych, zorganizował „mandolinistki” i byłby zakonnicę, tworząc z nich wyreżyserowaną armię kłamców.

Dalej sąd badał p. Tolpychową, której zeznania posiadają również dla sprawy bardzo poważne znaczenie, gdyż p. Tolpychowa była wtajemniczona w wiele spraw, jako przebywająca przez pewien czas w klasztorze.

Eskapada mandolinistki

ze świadkiem, który wczoraj zeznawał przed sądem

Wiadomość o dziwnym wybryku jednego ze świadków w procesie marjawickim p. Welta, który wychodząc zabrał z sobą do samochodu pewną byłą mandolinistkę, tam usiłował nakłonić ją do czynów niemoralnych, dotarła nie tylko do prokuratora, ale i do komitetu sądownego, wywołując po użyciu.

Sąd przed rozprawą odbył na ten temat dłuższą konferencję, której przebieg był oczywiście tajny.

Prokurator postanowił wyzywać to zajście w toku przewodu sądowego i ustalić związane z nim okoliczności.

W pierwszym rzędzie będzie to wiązać z badaniem p. W.

Jakoż sąd przesłuchiwał tego

świadka; badał go bardzo długo, że jednak działo się to na rozprawie tajnej przeto zeznania jego i treść udzielonych wyjaśnień nie mogą być ujawnione.

Znane są tylko informacje, udzielone przez p. W. W kulisach licznych osobom, m. in. naszemu sprawozdawcy.

Pan W. nie zaprzecza, że włożył p. Halinę w taksówkę, ale kategorycznie twierdzi, że nie uczynił jej żadnych nieprzyzwoitych propozycji. Co najwyżej począł jej zadawać drastyczne pytania, bo już nie pamięta, co zeznawał w pierwszej instancji.

Nie proponował jej również restauracji, a tylko wypicie herbaty w cukierni.

Potwór z Düsseldorfu

przeniósł swój teren zbrodni do Zagłębia Saary

Zdążył już zgładzić nową ofiarę i grozi dalszemi morderstwami

SAARBRUECKEN, 27 listopada. (A. W.) — Od kilku dni krąży tutaj upórzączy pogłoski, iż krwawy upiór z Düsseldorfu przeniósł swój teren działania do zagłębia Saary, o czym — jak słychać — informował organa policyjne, nadmienając, iż opuszcza Düsseldorf, aby morderować gdzieś indziej, przyczem zbrodniarz ostrzega, iż urzędnicy policyjni, którzy będą go śledzić, względnie próbować ująć, będą traktowani tak samo, jak przeznaczone do zamordowania ofiary.

Władze bezpieczeństwa uważają list ten za mistyfikację, jednakże z Neu Kirchen donoszą, iż został tam zamordowany jakiś rzemieślnik w taki sposób, w jaki morderowane były ofiary potwora w Düsseldorfie.

Nie bez poważniejszego zna-

czenia jest fakt, iż w jednym z listów do policji zbrodniarz oświadczył, że jedna z jego ofiar znajduje się w Neu Kirchen, przyczem zbrodniarz wskazał

miejsce, gdzie znalezione zostanie ciało ofiary. Miejsce obecnie popełnionego mordu jest identyczne z zapowiedzianym w liście mordercy.

22-ga ofiara w Düsseldorfie

DUSSELDORF, 27 listopada. (ATU). — W dniu dzisiejszym nieznanego mordercy kolęta dał znowu znak życia o sobie przez nadesłanie listu, w którym podaje miejsce, gdzie zostały złożone zwłoki młodej dziewczyny, którą zamordował wczoraj.

Wobec tego jest to już po dzień dzisiejszy 22 ofiara. Zwłoki były zakopane w ogrodzie na przedmieściu Düsseldorfu. Zamordowana prawdopodobnie była przyjezdna, gdyż w samym Düsseldorfie nikt nie meldował o zaginięciu jakiejś kobiety.

Reakcyjna studenterja

Młodzież endecka tryumfuje

Dnia 26 listopada we wszystkich wyższych uczelniach polskich odbyły się wybory do Naczelnego Komitetu Akademickiego. Wybory dały następujące wyniki:

WARSZAWA

Ogółem głosowało 6.675 studentów i studentek. Na listę endecką nr. 1 padło 4.958 głosów — 31 mandatów; lista narodowo-katolicka nr. 2 — 784 głosów — 5 mandatów; lista sanacyjna nr. 3 — 933 gł. — 6 mand.

POZNAN

Na listę endecką padło 2019 głosów, na listę sanacyjną — 227 głosów; Młodzież Narodowej przypadnie zatem 14 mandatów (na ogólną liczbę 15) sa-

nacji zaś 1 mandat. Do miejscowego Komitetu Akademickiego weszli wyłącznie przedstawiciele młodzieży endeckiej w liczbie siedmiu.

WILNO

W Wilnie na listę endecką padło 560 głosów (3 mandaty), „Odrodzenie” uzyskało 409 głosów (2 mandaty).

LWÓW

We Lwowie oddano ogółem 3188 głosów. Z tego na listę endecką padło 2155 głosów, na listę popieraną przez sanację i „Zespół Stu” — 1033 głosów.

Lista endecka uzyskała zatem 12 mandatów (na ogólną liczbę 18), lista druga — 6 mandatów.

Terzu

punkty



ważne są przy wyborze tłuszczu. Tłuszcz musi być:

1. czysty i świeży,
2. pożywny i smaczny,
3. wydajny i tani. Dlatego kupujcie



dla każdego gospodarstwa



Złoty medal i dyplom

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA POZNAŃ 1929.

Doszczętne okradzenie reemigranta polskiego z Ameryki

WILNO, 26 listopada. (Tel. wł.).

Z Ameryki powrócił niewno niejaki W. Kowszyk, pochodzący ze wsi Spidło, gminy wiszniewskiej, pow. wilejskiego.

Reemigrant przywiózł ze sobą większe zapasy gotówki, co mu pozwoliło nabyć majątek niewielki

w okolicach Czurlan.

Wczoraj p. Kowszyk padł ofiarą zuchwałej kradzieży. Nieznany sprawca skradł mu walizkę, zawierającą 5.000 dolarów gotówką, 10 weksli na sumę 4.285 zł., akt kupna majątku oraz inne wartościowe rzeczy.

Podróż poślubna... spadochronem

Tragiczny koniec ekscentryzmu amerykańskiego

Z Nowego Jorka donoszą. Prasa amerykańska notuje świeży kwiatek charakterystycznej dla Amerykaninów żądzy sensacji, zapowiadając ślub mechaniczki Donalda Babcocka z telefonistką Marjorie Klinger w samolocie na wysokości 1.000 metr.

Ponieważ sam ślub w samolocie należy dzisiaj w Ameryce do rzeczy już dosyć „codziennych”, młoda para ma zademonstrować licznie zgromadzonemu widzom zupełnie nowy pomysł, mianowicie „podróż poślubną” młodej pary, oraz 12 gości weselnych spadochronem. Rzeczywiście coś dotąd jeszcze niewidzianego.

Zapowiedź sensacyjnego ślubu ściągnęła na lotnisko tłumy ludzi.

Ślub odbył się w rzeczy samej na wysokości 800 metrów w samolocie, szybującym z szybkością 175 klm. na godzinę. Na stąpiły skoki. Najpierw wyskoczyła panna młoda. Spadochron

jej odmówił posłuszeństwa, wobec czego poniosła śmierć na miejscu. Także spadochron panna młodego nie otworzył się na czas, wskutek czego i on zginął. Ponieważ i trzeciemu pasażerowi skok się nie udał, gdyż o mało nie wpadł do dołu, w którym gaszono wapno, przeto reszta gości odstąpiła od zamiaru lądowania zapomocą spadochronów.

Tak więc oryginalność swego ślubu przypłacił nowożeńcy śmiercią.

Lopek-Krukowski w polskim filmie dźwiękowym

Przy ul. Wiśniewskiej urządzono już atelier, gdzie wkrótce rozpoczyna się praca nagrywania filmu dźwiękowego.

Kierownikiem artystycznym tej imprezy jest Kazimierz Krukowski, ulubiony piosenkarz „Qui pro quo”.

Krukowski odtworzy główną rolę w dźwiękowej grotesce „Lopek czarodziej”.

P. Lewicki udziela informacji

Kto chce nawiązać stosunki z Chinami?

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Warszawie bawi p. Edward Lewicki, korespondent państwowego instytutu eksportowego w Charbinie.

P. Lewicki przyjmuje codziennie do końca b. m. w Instytucie eksportowym, gdzie udziela wszelkich informacji w sprawach nawiązania stosunków handlowych z Chinami.

Żółta kanapa

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA V. WILLIAMSA

ROZDZIAŁ I.

Londyński wieczór letni. Strasznie duszno, najślabszy wiaterek się nie porusza. Ołowiane niebo leży, jak gorąca, ciężka ręka nad hałaśliwymi, niespokojnymi ulicami miasta. Od samego ranka na niebie nie ma ani jednej chmurki, któraby złagodziła działanie promieni słonecznych. Zapadł wieczór, ale się nie ochłodziło; rozgrzany bruk uliczny promieniuje wessany podczas dnia upał.

Tu, w tych wąskich uliczkach, słońce nie było przyjaźnielcem, zapraszającym na zimną kąpiel lub cieniasty spacer, lecz złośliwym wrogiem, cieszącym się z tego, że może życie biedaków uczynić jeszcze cięższem.

Na ulicy Aldon nie mieszkają ludzie bogaci. Kiedyś, może jeszcze za czasów królowej Wiktorji, próbowano coś z tej ulicy uczynić. Ale to już dawno minęło, i dziś jedynie dynamit mógłby usunąć jej powoiny upadek. Jedynie o dwie ulice dalej znajdował się zaułek nie zupełnie zaniedbany: była to ma-

ła uliczka, na której znajdowały się wyłącznie atelier artystów. Bowiem artyści więcej wagi przywiązują do dobrego światła północnego, niż do eleganckiego sąsiedztwa.

W ten gorący czerwcowy wieczór siedziała mrs. Rosa Amschel, handlarzka starzyszy, na kuchennem krześle przed swym sklepem i patrzyła na ulicę. Z rynsztoków rozchodził się smród zgnilej wloszczyny i zepsutych ryb, tak charakterystyczny dla przedmieść londyńskich. Ulica Aldon była bardzo spokojna, nie dochodził tu nawet hałas z odległych ulic śródmieścia i na ulicy nie było nikogo, poza grupą brudnych dzieci, które bawiły się w rynsztoku. Mrs. Amschel była grubą kobietą o czarnych matrych oczach, otoczonych czerwonymi obwódkami, zakrzywionym nosem i czerną w rodzaju dżury, miast ust. Mogła mieć lat 40 — 50, ale jak większość żydówek z jej klasy, wyglądała prawdopodobnie na znacznie starszą, niż była.

Dla swych sąsiadów mrs. Amschel była pod pewnym względem zagadką. Mr. Charles Ruddick, który posiadał obok niej drogerję, mówił, że właściwie nie wie, z czego żyje mrs. Amschel.

Mrs. Amschel odganiała tęstą ręką włosy z oczu i westchnęła.

— Gorąco, gorąco! — mruknęła, patrząc na wystawowe okno drogerji, w którym w piomieniach zachodzącego słońca jaśniały trzy duże flaszki z kolorową wodą. Potem spojrzała w dół ulicy i zdumiała.

Ulicę Aldon przecinała ulica Branscombe, która łączyła się z placem Broke z zaulkiem artystów. Gdy mrs. Amschel patrzyła w dół ulicy Aldon, zauważyła jakąś damę, która wybiegła z ulicy Branscombe i szybko biegła ulicą Aldon, po tej stronie, na której znajdował się jej sklep. Jako rzeczoznawczyni w handlu sukniami, na pierwsze spojrzenie oceniła, że młoda, smukła dama była doskonale ubrana. Sylwetka jej, która obecnie jest przecież najważniejsza, sprawiała doskonałe wrażenie.

Lecz panią Amschel wprowadziła w zdumienie nie zewnętrzna elegancja damy, lecz jej niezwykły pośpiech i widoczne zdenerwowanie. Biegła ulicą z opuszczoną głową, obiema rękami przytrzymując płaszcz na piersiach. Biegąc, chwiała się, jak osoba nieprzyzwyczajona do tak szybkiego ruchu.

Prawdopodobnie czegoś się bała.

Mrs. Amschel wstała, zamierzając cofnąć się do swego sklepu. Sądziła, iż lada chwila z rogu wysunie się jakiś przestępca, który depcze damie po piętach. Lecz minuty mijały i prócz nieznajomej na ulicy nie było nikogo. Handlarzka stała więc przed sklepem i czekała.

Gdy dama była jeszcze o kilka kroków oddalona od niej, podniosła głowę. Zauważyła handlarzkę, zachwiała się i oparła o ścianę, podczas gdy jej czarne, błyszczące oczy spoczęły na twardej, nieprzyjemnej twarzy handlarzki. Mrs. Amschel ujrzała niezwykle piękną, owalną twarz. Granatowo - czarne włosy pokrywały uszy i część policzków nieznajomej. Czerwone usta nachyliły się, wciągając powietrze, i odsłoniły dwa rzędy śnieżno - białych zębów. W wielkich oczach widniało prze-

rażenie.

— Dobry Boże! — zawołała handlarzka i cofnęła się przerażona, przewracając krzeselko, które upadło na drzwi, wiodące do sklepu.

— Auto!

Z czerwonych ust nieznajomej, wyglądającej, jak rana na kredowo - białej twarzy, wypłynął szepc:

— Proszę sprowadzić mi auto!

Podniosła bezradnie rękę, jakby chcąc poprzeć swą prośbę. Podczas tego ruchu płaszcz się otworzył, odsłaniając czarną jedwabną sukienkę i przepiękną szyję, otoczoną sznurem perł.

Przez chwilę handlarzka stała nieruchomo, patrząc na nieznajomą szeroko rozwartemi z przerażenia oczyma. Powoli dotknęła grubą ręką potłczka i milcząco, w osłupieniu patrzyła na piersi damy. Nagle krzyknęła głośno, krzyknęła raz,

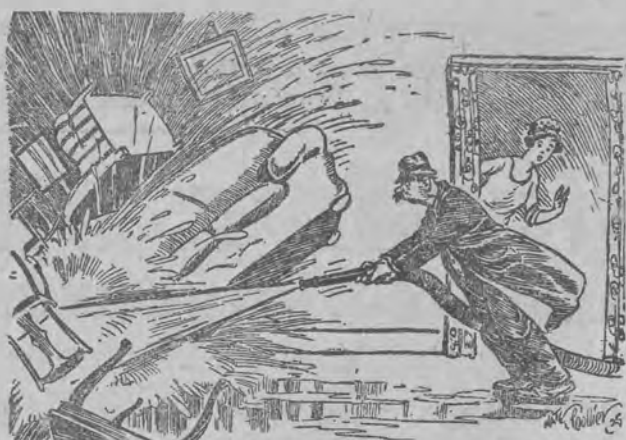
drugi i trzeci, wyciągając przed siebie ręce, jakby chciała odepchnąć jakieś straszne widmo.

W tej pozycji zastał ją mr. Ruddick, drogista, który słysząc krzyk, wybiegł ze sklepu na ulicę. Ujrzał handlarzkę, opartą o drzwi swego sklepu i drżącymi palcami wskazującą na elegancką nieznajomą. Stara krzyczała wciąż jeszcze, krzyk jej ożywił całą brudną ulicę. Otwierały się okna, słyhać było stuk zatraskiwanych drzwi, na schodach rozległy się kroki, z domów wybiegali ludzie. Podczas tego nieznajoma ze słabym uśmiechem na bladej, bezkrwistej twarzy, milcząco patrzyła na krzyczącą handlarzkę. Drogi sta spojrział w kierunku wyciągniętego palca mrs. Amschel i cofnął się przerażony.

W lewej piersi nieznajomej tkwił nóż, którego trzonek wylaniał się z fałd czarnej, jedwabnej sukni.

(d. c. n.)

Humor zagraniczny



Strażak, który chciał w domu pomóc żonie przy generalnem sprzątaniu.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID“

Trzeci Rekordowy Tydzień!



Wielki film dźwiękowo-śpiewny

STATEK KOMEDJANTÓW

Ostatni wyraz techniki kinematograficznej. 8360

W rolach głównych: Dwie gwiazdy ekranu:

Laura La Plante i Józef Schildkraut

Dziś 3 seanse o godz. 5.45, 7.45 i 10-ej.

Na I-szy seans ceny miejsc:

Zł. 1.-, 2.-, 3.-

Kasa czynna od g. 5-ej

Kasa czynna od g. 5-ej



Dziś i dni następnych!

Włodzimierz Gajdarow

Władca Sahary

w pięknym dramacie wschodnim

miejsc na I seans od 1 zł. w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł.

Miłość szeika ku pięknej miliarderce, żadnej przygód i sensacji. Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dykcją A. Czudnowskiego. Początek przedstawienia o godzinie 4-ej po południu, w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł. Ceny po poł. dla niesamożnych wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.- zł. — Bilety ulgowe nieważne w niedzielę.

CLAIRE ROMMER i DOLLY DAVIS

NOWOŚĆ! Ryszard WINTER „DUCE“ w świetle faktów

Z 3-ma ilustracjami i przedmową J. E. Modigliani'ego

KSIĄŻKA O FASZYZMIE.

Nieznane dotąd w Polsce

rewelacje o Mussolinim

Cena 3 zł. 50.

Do nabycia w księg. Fiszer.

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.

w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5

po poł. dla niesamożnych

CENY LECZNIC. 7430

Dr. med. M. LERNER

spec. chor. dzieci

powrócił

Przyjmuje od 3—5

Zachodnia 64.

7853

Zakorkowane ulice

Jak się rozwiązuje problem wzmagającego się z dnia na dzień ruchu w wielkim mieście

Wszystkie wielkie i rosnące miasta a w ich rzedzie i Łódź, stoją wobec tego samego trudnego, zdawać by się mogło, nierozwiązalnego problemu. Jak wybrnąć z trudności, które na każdym kroku następcza wzmagający się z dnia na dzień ruch uliczny? Jak usunąć niebezpieczeństwa, czyhające na ulicy na każdym kroku na pieszych i jadących? Jak usunąć stratę czasu na którą narażają się w każdej chwili mieszkańcy wielkiego miasta? A jednocześnie jak złagodzić szalone tempo ruchu, pociągające za sobą huk, hałas, panikę i tyle innych wstrząsających nerwy zjawisk?

BRAKI W NASZEJ REGULACJI RUCHU

Zagadnienie to jest zwłaszcza ważne dla nas. Jesteśmy wyjątkowo wem miastem, które dziś w roku 1929 przy takiej ilości mieszkańców, posiada olbrzymie ilości konnych pojazdów tamujących ruch i wprowadzających niepotrzebny zamęt. Jesteśmy miastem o stosunkowo zbyt wielkiej ilości tramwajów, kursujących w śródmieściu.

Z wyżej przytoczonych względów, my parjasi w dziedzinie regulacji ruchu miejskiego, powinniśmy się szczególnie żywo interesować tem, co w tej dziedzinie robi się dla szczęśliwszych od nas, mieszkańców krajów zachodnio-europejskich lub Ameryki.

NOWE PRAWO PARYSKIE

W Paryżu od 1 stycznia roku 1930 nabiera mocy obowiązującej nowe rozporządzenie prefekta policji Chiappe'a, rozporządzenie dotyczące się nowej regulacji ruchu. Na szczególną uwagę zasługują obok wielu innych punktów dwa: jeden zabraniający zatrzymywania się samochodom przed domami ulic śródmieścia, więcej jak na przeciąg pół godziny, drugi: każdy jeden pojazd zaprzężony w konia, ani jeden wózek ręczny nie ma prawa poka-

zać się na żadnej ulicy paryskiej, z wyjątkiem przedmieść. Ową całkowite wyeliminowanie koni ma swe przyczyny, spostrzeżono bowiem, że większość nieszczęśliwych wypadków powodowana jest niewspółmiernością szybkości pojazdów konnych a mechanicznych.

Z okazji owego nowego rozporządzenia w prasie paryskiej pokażo się mnóstwo artykułów. Na specjalne wyróżnienie zasługuje artykuł w jednym z tygodników paryskich, którego autor ze wszelkich stron roztrząsa trudny problem ruchu ulicznego. W artykule tym znaleźć można mnóstwo ciekawych i cennych szczegółów.

„ZAKORKOWANA” ULICA

Do najeźszych i najgorszych rezultatów niedostatecznej regulacji ruchu na ulicy wielkiego miasta należy „zakorkowanie” czyli zatkanie. Wszyscy wiemy co to jest. Jest to ten stan, w którym w jakimś miejscu, najczęściej na skrzyżowaniach dwu ulic tworzy się zator: sznury aut, dorożek konnych, tramwajów, nie mogą ruszyć się z miejsca, dopóki węzeł nie zostanie ostrożnie rozwikłany. Następstwa takiego „zakorkowania” są okropne. Strata czasu dla ludzi spieszących się do swych zajęć i interesów, częste zderzenia pojazdów i wypadki najeżdżania na ludzi, wreszcie, olbrzymia strata benzyny, a co zatem idzie szkody materialne.

Obliczono w Stanach Zjednoczonych, że na „zakorkowaniu” traci New York 365 milionów dolarów, a Chicago 120 milionów dolarów; jeśli dla Paryża przyjmujemy cyfrę 3 milionów dolarów straty rocznie możemy przypuścić z łatwością, że materialne straty na skutek „zakorkowania” ruchu ulicznego na całym świecie mogą dochodzić do miljarda dolarów rocznie.

Biorąc pod uwagę te straty należy

pamiętać nie tylko o zmarnowanej benzynie znacznie większe pozycje stanowią inne względy.

Oto na przykład autobusy paryskie, które powinny posuwać się z przeciętną szybkością 15 klm. na godzinę, podczas zakorkowania robi przeciętnie 5 klm. Na tej stracie szybkości tracą nie tylko interesy spieszących się pasażerów, ale tak że Towarzystwa autobusowe, którego wagony zamiast robić trzy kursy robią w ten sposób jeden, dla zaspokojenia interesów pasażerów trzeba dodawać nowe wagony, co kosztuje o 100 milionów franków rocznie więcej.

W związku z „zakorkowaniem” powstaje jeszcze jedno niebezpieczeństwo: samochody, będące symbolem prędkości, nie są szybsze, w śródmieściu, niż nogi ludzkie i zdarza się coraz częściej w wielkich miastach, że człowiek, który ma interes w śródmieściu i się spieszy, idzie ulą szybkości piechoty.

JAK „ZAKORKOWANIE” ZA RADZIC?

Przeciwno tej chorobie, panującej we wszystkich miastach wymyślają coraz to inne środki zaradcze, które, po większej części są jednak tylko środkami polowicznymi. Coraz większe ilości ulic o jednostronnym ruchu, powiększenie zastępów ludzi regulujących ruch (w Paryżu ilość tych wykwalifikowanych dochodzi do 500), rozwój rozmaitego rodzaju sygnalizacji, kształcenie przechodniów wielkomięjskich w chodzeniu, wszystko to, a nawet ostatnie usunięcie pojazdów konnych i tramwajów ze śródmieścia, nie są środkami wystarczającymi. Nie mogą one bowiem rozszerzyć miejsca na ulicy, by zmieścić tysiące pojazdów zbierających się o jednej godzinie w jednym punkcie ulicy (dla Paryża taką niebezpieczną porą są godziny między 3 a 7-mą, dla nas najgorsza jest godzina 4-1a pp.).

Należałoby więc szukać miejsca, skoro go nie ma na ziemi, pod nią nad ziemią. I tu znowu trzeba, jak w wielu już zagadnieniach technicznych, pójść za przykładem Ameryki, gdzie New York posiada trzy kilometrową szosę tunelową pod zatoką Hudsonską, a Chicago „autostradę” na wysokości drugiego piętra.

Ale te sposoby są z jednej strony kosztowne, a z drugiej godzą w estetykę miast europejskich, naruszając ich tradycyjny wygląd.

Trzeba więc szukać innego wyjścia, bardziej możliwego do zrealizowania, a choć w części rozwiązującego tę zawiłą sprawę.

Wspomniane trudności są nieuniknionym następstwem wzrostu ludności, a co zatem idzie, wzrostu ilości pojazdów miejskich. Jaki jest stosunek wzajemny tych liczb, na to wskazuje statystyka, zaczerpnięta z danych miasta Paryża.

Paryż liczył podczas pierwszego spisu ludności w roku 1819 — 717 tysięcy mieszkańców. Pojazdów posiadał wówczas 18,275.

W spisie roku 1928 figuruje 2,871 tysięcy mieszkańców. Pojazdów jest w tym samym czasie 182 tysiące.

Wynika więc z tego, że w ciągu

stu przeszło lat ilość ludności wzrosła o 370 proc. a ilość pojazdów o 600 proc.

ZWĘŻANIE TROTUARÓW

Mimo to, trotuary paryskie i jezdnie wciąż pozostały te same. Należałoby więc wyciągnąć stąd wniosek, że w obliczu rosnących nieproporcjonalnie środków komunikacyjnych trzeba by rozszerzyć jezdnie paryskie kosztem trotuarów.

Nowy projekt regulacji ruchu paryskiego wychodzi z następującego założenia:

Na jezdni jest zbyt mało miejsca. Na chodnikach jest go często bardzo wiele. Należy więc zwęzić chodniki paryskie a ich kosztem rozszerzyć jezdnie.

Jakie z tego projektu możnaby wysunąć wnioski, pożyteczne dla nas? Jak przedstawia się u nas stosunek szerokości trotuarów do jezdni? Czy na niektórych ulicach nie dałoby się tej reformy z powodzeniem przeprowadzić?

Są to pytania, na które napewno odpowiedzą specjaliści, ale na które dla Łodzi trzeba odpowiedzieć negatywnie.

CHODNIKI POD KOLUMNADĄ

W trosce o danie jaknajwiększej ilości miejsca duszącym się na jezdni pojazdom wysunęto projekt urządzania chodników dla pieszych pod kolumnadą, przez odebranie pewnego pasa sklepom frontowym. Trotuary takie ustępowałyby znowu więcej miejsca jezdni, o co głównie chodzi, a pozbawiałyby także jeszcze wiele innego pożytku.

1) Szoferzy błogosławiliby rozszerzenie jezdni.

2) Przechodnie mieliby wygodne zabezpieczone w razie deszczu przejście.

3) Właściciele sklepów (umieszczonych pod arkadami) zyskaliby ogromnie, gdyż przechodzień nie potrzebujący troszczyć się o to,

czy nie zachłapie go przejeżdżające auto (kolumny zasłaniają go od ulicy) i czy nie zmknie na deszczu ma więcej możliwości zwracania uwagi na wystawy sklepowe.

4) Zyskuje wygląd estetyczny ulicy, jak na to wskazują liczne już przykłady istniejących ulic pod arkadami.

Obliczono, że jezdnie, która teraz jest w stanie pomieścić po czwórnym sznur pojazdów, przy tego rodzaju reformie mogłaby wygodnie zmieścić sześć rzędów, co jest przecież olbrzymią ulgą.

PROJEKTY

Tak wyglądają zasadnicze projekty, dążące do zapobieżenia wciąż rosnącemu niebezpieczeństwu całkowitego „zakorkowania” ruchu w wielkim mieście.

Oczywiście, że w każdym mieście poszczególnym zarówno zło jak i środki zaradcze są różne, ale nie wolno nam zamykać oczu na zło istniejące.

U nas w Łodzi niebezpieczeństwo przedstawia się inaczej ale nie można powiedzieć, żeby było mniej szkie. Nienormalnie wielki i co gorsza nienormalnie zaplątany ruch na skrzyżowaniach ruchliwych ulic jak Piotrkowskiej i Narutowicza stałe niemal „zatkanie” takiej ulicy jak Cegielińska (któ ciekawniech się przyjrzy scenom, które się tam w każdej niemal porze rozgrywają), a nadewszystko wadliwa regulacja ruchu, nie biorąca pod uwagę tego, że prócz pojazdów są też na ulicach piesi przechodnie — wszystko to domaga się jaknajszerszej reformy.

Jaką drogą ona pójdzie, trudno w tej chwili przewidzieć. W każdym razie powinna obejmować, tak jak w Paryżu, dwie dziedziny: zmianę przepisów o ruchu kołowym oraz pewne zmiany architektoniczne samego miasta.

X.

Zasiłki dla robotników sezonowych

Akcja związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym zarząd okręgowy związku prac. kom. i inst. użył. publ. w imieniu wszystkich oddziałów, położonych w województwie łódzkim, przesłał na ręce p. ministra pracy i opieki społecznej obszerny memoriał w sprawach:

1) przyznania robotnikom sezonowym, zatrudnionym przez magistrat m. Łodzi, wzorem lat ubiegłych, zasiłków z funduszu dezrobocia;

2) uchYLENIA interpretacji łódzkiego F. B. w sprawie konieczności wyegzaltowania się tegoż robotnika uprzednią pracą w przemyśle, trwającą co najmniej 10 tygodni i

3) zniesienia tak, jak w latach ubiegłych, t. zw. sezonu nartowego, trwającego od 15-go grudnia do 1 marca i uniemożliwiającego pobieranie w tym czasie nawet ustawowych zasiłków.

Memoriał ten stwierdza w konkluzji, że przy 3-dniowej pracy w tygodniu, robotnicy nie byli w

stanie zaopatrzyć się w konieczne środki żywności, a i na samorządy poszczególnych miast niewiele mogą liczyć, bo te znajdują się w opłakanych warunkach.

O konieczności zresztą pomocy ze strony państwa — omawia — wołają coraz częściej powtarzające się wypadki samobójstw, spowodowane brakiem pracy, a w następstwie środków do życia.

Odpis tego memoriału przesłany został do urzędu wojewódzkiego w Łodzi, z prośbą o poparcie.

Dr. med. 714

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 wiecz w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Potajemne szkoły tańca

znikną z terenu naszego miasta

W ostatnim czasie do Starostwa grodzkiego zwracał się kilkakrotnie związek zawodowych nauczycieli szkół tacań z prośbą o zlikwidowanie potajemnych szkół tańca, które jako nieplacące podatków i innych świadczeń stanowią poważną konkurencję dla szkół zawodowych. Poza tym związek wskazał na to, że niejednokrotnie te potajemne szkoły są siedliskami rozpusty i miejscami schadzek.

I oto w dniu wczorajszym przedstawiciele związku w osobach prezesa Z. Henrykowskiego, wiceprezesa I. Wajntrauba oraz sekretarza J. Dębińskiego w towarzystwie funkcjonariuszy policji udali się do szeregu prywatnych mieszkań gdzie odbywały się lekcje tańca.

W mieszkaniach tych zastano kilkanaście osób płci obojga, których zmuszono do opuszczenia mieszkań. Właścicielom nielegalnych szkół tańca spisano protokoły.

I tak pociągnięto do odpowiedzialności: Canę Razelbach (Zawadzka 4), u której zastano 38 osób. Bencjona Krajcera (Piotrkow-

Książeczki wojskowe

wkrótce zostaną wydane rezerwistom 1906 r.

Jak się dowiadujemy P. K. U. Łódź i powiat łódzki przystąpił w najbliższym czasie do rozsyłania zawiadomień rezerwistom rocznika 1906 i starszym, którzy w roku bieżącym ukończyli służbę wojskową, by stawili się w odpowiednich urzędach po odbiór książeczek wojskowych.

Jednocześnie P. K. U. zaznacza, że wszelkie starania o odbiór książeczek wojskowych przed nadesłaniem zawiadomienia są bezcelowe.

Dnia 26 listopada 1929 r. rozstał się z tym światem w Jerozolimie i tamże został pochowany

B. P.

SENDER DISZKIN

Prezes Sp. Akc. „S. Diszkin“ w Łodzi.

W zmarłym tracimy nieodżałowanego Przewodnika, którego niepospolite zalety charakteru i serca przyświecać nam będą i po Jego odejściu.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD

Tow. dla Handlu i Przem. Mięs. S. Diszkin
Sp. Akc. w Łodzi.

8369—

Olbrzymia katastrofa budowlana

Runął czteropiętrowy dom przy ul. Żeromskiego 65

Dwie godziny przed zawaleniem się wielkiej posesji właściciel zwolnił z pracy kilkudziesięciu robotników

Wczoraj o godz. 2 w południe straszny huk wstrząsnął całą dzielnicą miasta, okoloną ulicami Gdańską, Zieloną, Zamienhoffa, Zakatną.

W niespełna kilka minut po szalonym huku już po drutach telefonicznych biegła strasza

WIADOMOŚĆ O KATASTROFIE BUDOWLANEJ.

która miała miejsce, przy ulicy Żeromskiego 65.

Po upływie kilku minut przed wspomnianym domem zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, które przyglądały się przerażającemu widowisku.

Oto zbudowany w głębi podwórza pod wspomnianym numerem nowy

CZTEROPIĘTROWY DOM ZAWALIŁ SIĘ.

Po otrzymaniu tej wieści na miejsce wypadku przybyli przed stawiciele prokuratury w osobach wiceprokuratora Mandeckiego i podprokuratora Chwałowskiego oraz sędzia śledczy Grzyś, komendant P. P. na miasto Łódź podinspektor Niedzielski, kierownik VII komisariatu Wilczyński, oraz silny oddział policji pieszej, który izolował miejsce katastrofy i nie czteropiętrowego domu w podwórzu.

Plac, na którym miał miejsce straszny wypadek jest własnością Ieka Jerozolimskiego, który przed kilkoma miesiącami przystąpił do budowy dużego

czteropiętrowego domu we wnętrzu podwórza.

Roboty prowadził na własny rachunek powierzając wykonanie planów i

NADZÓR NAD ROBOTAMI inż. Antoniemu Begalemu, zamieszkałemu przy ul. Kilińskie-go 80 i angażując w charakterze majstra Kazimierza Nowickiego zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 10.

Roboty prowadzone były bardzo intensywnie, tak, że po upływie niespełna 5 miesięcy dom był od zewnątrz zupełnie wykonany i składał się z CZTEROPIĘTROWEGO BLOKU Z DWOMA WYSTĘPAMI z lewej i prawej strony.

Dom, jak zaznaczyliśmy, był od zewnątrz zupełnie wykonany, zimowe zaś miesiące były poświęcone na wykonanie we wnętrzu, tak, że w ten sposób dom do użytku miał być oddany na wiosnę 1930 roku.

Właściciel domu w dniu wczorajszym o godz. 12 w południe ZWOLNIŁ WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW,

pozostawiając tylko do wykańczania drobnych poprawek 3-ch murarzy: Stanisława Józwiaka, syna jego Wacława i Wacława Kazimierczaka. To było właśnie szczęśliwym zbiegiem okoliczności, że katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach i skończyła się tylko porażeniem Wacława Józwiaka.

W porządku chronologicznym PRZEBIEG KATASTROFY przedstawiał się następująco:

Około godz. 2 w południe Stanisław Józwiak i Wacław Kazimierczak zatrudnieni byli na parterze domu wykańczając otwory na okna. W tym czasie Wacław Józwiak pracował na pierwszym piętrze.

Nagle starszy Józwiak przerwał robotę i zaczął nadsluchiwać, ponieważ doświadczone ucho jego schwytało jakiś

PODEJRZANY SZMER.

Szmer ten przypominał obsuwanie się kamieni w górach i wzrastał z minuty na minutę, przybierając z każdą chwilą na sile.

Przeczuwając jakieś nieszczęście, Józwiak krzyknął przerażonym głosem:

„WACUŚ, RATUJ SIĘ CO SIŁ!”

poczem wybiegł w towarzystwie Kazimierczaka z domu.

Młodszy Józwiak usłyszawszy przeraźliwy krzyk ojca bez namysłu

WYSKOCZYŁ Z OKNA PIERWSZEGO PIĘTRA,

lecz tak fatalnie, że uległ zwichnięciu nogi. Ojciec z Kazimierczakiem pospieszili mu na ratunek i odciegnęli jak można było najdalej od budynku. Stało się to w sam czas, ponieważ w tej chwili, gdy wszyscy troje znaleźli się poza obrebem domu

POŁOWA BLOKU RUNĘŁA z piekielnym hukiem.

Grad kamieni, cegieł i t. d. posypał się na miejsce, gdzie przed chwilą stali trzej robotnicy.

Dozorca domu zaalarmowany strasznym hukiem, wybiegł ze swej izby i zawiadomił policję oraz pogotowie, przypuszczając że wszyscy trzej robotnicy ulegli wypadkowi.

W chwilę potem przybyły na miejsce wypadku dwie karetki pogotowia, które po udzieleniu pomocy młodszemu Józwiakowi, odjechały.

Nieco później przybył II oddział straży ogniowej, który izolował miejsce katastrofy od ulicy

W niespełna 10 minut po przybyciu policji i straży ogniowej rozległ się powtórny huk jeszcze silniejszy, niż poprzedni:

DRUGA CZĘŚĆ ŚRODKOWEGO BLOKU RUNĘŁA.

Kiedy olbrzymi tuman kurzu i piasku rozwił się zgromadzeni ujrżeli przejmujący grozą widok: oto z całej środkowej części ogromnego czteropiętrowego gmachu

ZOSTAŁA TYLKO KUPA GRUZÓW

po bokach zaś sterczały dwa wysmukłe skrzydła tego olbrzymiego bloku.

Na szczęście i ten drugi wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach i to dzięki insp. Niedzielskiemu, który widząc nadwątłone mury, nie dopuścił zbyt blisko policjantów ani też strażaków.

W międzyczasie z drugiej strony miejsca katastrofy działały się prawdziwie

DANTEJSKIE SCENY.

Od strony ul. Lipowej przyjechało do wspomnianego placu dwupiętrowy dom, w którym mieścił się zakład ślusarski i fabryczka maszyn piekarskich Ornera

W chwili pierwszego zawalenia się domu nr. 65, przy ulicy Żeromskiego cała MASA KAMIENI I CEGIEŁ POŚYPAŁA SIĘ NA FABRYCZKĘ MASZYN ORNERA.

Wśród robotników zajętych pracą powstał szalony popłoch ponieważ cegły niszczyły maszyny i warsztaty i lekko PORANIŁY KILKU ROBOTNIKÓW.

Wszyscy wybiegli na ulicę.

Kiedy po pewnym czasie grad cegieł ustał, robotnicy powrócili do pracy, lecz niestety, nie na długo, bowiem po kilkunastu minutach grad cegieł posypał się powtórnie.

Tym razem panika, jaka wybuchła wśród nich, osiągnęła niebywale rozmiary.

Robotnicy uciekali, przewracając stoły, tratując się nawzajem.

Podczas tej drugiej ucieczki dwaj robotnicy zostali lekko rannymi podczas przeskakowania przez maszyny, przyczem jeden zdarł sobie całą skórę z ręki.

Dopiero potem przybył na miejsce oddział policji, który przywrócił porządek, gdyż i przed tym domem zaczynał się gromadzić tłum ludzi.

Jak się dowiadujemy, przyczyną katastrofy było używanie piasku czerpanego z fundamentów

Prawdopodobnie dziś z samego rana przybędzie na miejsce inspekcja budowlana, która wdroży dochodzenie celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

Miejsce katastrofy zostało zabezpieczone przez silny oddział policji, która nie dopuszcza nikogo do wnętrza podwórza, gdyż pozostałe dwa skrzydła grożą zawaleniem.

Żądania dozorców domowych odrzucili kategorycznie właściciele nieruchomości

Donosiliśmy przed kilkoma dniami, iż wszystkie połączone związki dozorców domowych przesyłały pod adresem właścicieli nieruchomości pismo, w którym wyłożą wszystkie swe postulaty w związku z zawarciem umowy zbiorowej na rok 1930.

W dniu wczorajszym związki dozorców domowych otrzymały od stowarzyszeń właścicieli nieruchomości pismo treści następującej:

„W odpowiedzi na wysunięte przez związki dozorców domowych postulaty i warunki umowy zbiorowej na rok 1930 zawiadamiamy

że proponowanych warunków przyjąć nie możemy. Nadmieniamy, że i dotychczasowe warunki, narzucone nam przez nadzwyczajną komisję rozjemczą były nam zbyt ciężkie, tak że o zmianie ich na jeszcze bardziej dotkliwe dla właścicieli nieruchomości mowy być nie może.”

Jak się dowiadujemy związki dozorców domowych po otrzymaniu tego pisma postanowiły dążyć do zwołania wspólnej konferencji z przedstawicielami stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Zebrania kontrolne

rezerwistów Łodzi

Jutro o godz. 9-ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź - Miasto I, przy ul. Nowo - Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1889, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów, których nazwiska zaczynają się na litery Ka — Kp.

W lokalu P. K. U. Łódź - Miasto II, przy ul. Nowo - Cegielnianej 51, szeregowi rezerwy i pospo-

litego ruszenia z bronią i bez broni, zamieszkali na terenie 14-go komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery od P do Z.

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach od 8,15 rano do 15 (3-ej po południu) obowiązani są stawić się do osobistego zgłoszenia się w lokalu biura wojskowo policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1907 ze wszystkich komisariatów P. P.

Włamanie do banku w Zgierzu

Włamywacze wypalili acetylenem zamki w skarbcu i zrabowali kilkadziesiąt tysięcy zł. oraz akcje Banku Polskiego

Złoczyńcy „pracowali” przy pomocy najnowszych wynalazków

Wczoraj w godzinach porannych komenda policji powiatowej w Łodzi oraz wojewódzki urząd śledczy zostały zaalarmowane wiadomością o niesłychanie zuchwałym włamaniu, dokonanym w lokalu banku przemysłowców zgierskich, sp. z ogr. odp., mieszczącym się przy Kynku im. Kilińskiego nr. 8.

Bank ten zajmuje 6 pokoi frontowych na I piętrze wspomnianego domu, na parterze którego mieści się szkoła koedukacyjna im. Staszica.

Od frontu wszystkie okna są mocno okratowane, zaś DRZWI OBITE 1,5 MM. BLACHĄ STALOWĄ

oraz zaopatrzone w bardzo mocne i skomplikowane zamki. Kiedy o godz. 7 rano woźny banku Jan Krawczyk przybył celem napalenia w piecach i sprzątnięcia lokalu, zauważył z przerażeniem, że drzwi frontowe na miejscu zamków posiadają duże otwory, klatka schodowa zaś wypełniona jest jakąś dziwną wonią. O spostrzeżeniu tem za-

meldował niezwłocznie dyrektorowi banku, Stanisławowi Długoszewskiemu, który natychmiast przybył na miejsce i skonstatował

WŁAMANIE
zaalarmował kierownika komisariatu w Zgierzu podkomisarza Paprockiego.

W niespełna kilka minut po zawiadomieniu policji przybył na miejsce podkomisarz Paprocki z kilkoma wywiadowcami, w pół godziny zaś potem przybyli do Zgierza podprokurator Szczech, sędzia śledczy na powiat łódzki Natkes, naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego podinspektor Nosek, komendant P. P. na powiat łódzki komisarz Lange oraz kilku wywiadowców urzędu śledczego.

Po przybyciu na miejsce policja przystąpiła do energicznego śledztwa, ustalając przytem następujący fakt:

Włamywacze przystąpili do pracy zaraz po północy. Było ich dwóch, albo trzech, fronto-

we drzwi, okute blachą stalową otworzyli przez **WYPALENIE ACETYLENEM** wszystkich silniejszych zamków łamiąc łomem żelaznym klódki.

Plan sytuacyjny banku przedstawia się w ten sposób, że pierwsze pięć pokoi zajmuje ekspedycja, buchalterja, poczekalnia oraz pokój dyrektora Długoszewskiego, szósty zaś pokój z silniej okratowanymi oknami

STANOWI SKARBIEC, mieści się w nim bowiem kasa, oraz dwie duże pancerne kasy wertheimowskie.

Włamywacze widocznie dobrze obznajmieni z rozkładem lokalu przeszli po ciemku przez całą antykladę pokoi, zatrzymując się dopiero w ostatnim, gdzie przystąpili do zoperowania kasy.

PRACOWALI PRZY SILNYCH ŚLEPYCH LATARKACH, zabezpieczając się jeszcze w ten sposób przed nakryciem, że szyby zawiesili czarnymi pasami linołemu.

Z roboty widać, że byli to

pierwszorzędni fachowcy łódzcy, lub warszawscy; wskazuje na to przedewszystkiem precyzyjna robota.

Jak ustalono włamywacze za brali się najpierw do większej kasy, przypuszczając, że znajdują tam większe sumy gotówki, następnie zaś zabrali się do mniejszej.

Kasy otwierali w ten sposób, że

ACETYLENEM OTWIERALI ZAMKI,

wycinając całe plastry pancerza, wewnętrzne zaś skrytki bądź wylamywali, bądź otwierali wytrychami. Ogółem, jak ustalono, włamywacze **ZRABOWALI 34.632 ZŁ. 43 GR.** oraz akcje Banku Polskiego.

Weksle w sumie 800.000 zł. oraz papiery wartościowe w sumie 27.000 zł. pozostawili nieknięte, rozrzucając je po podłodze.

Jak ustaliło wstępne docho-

dzenie, włamanie dokonali starzy rutyniści, wskazuje na to bowiem fakt operowania kas **W GUMOWYCH REKAWICZKACH**.

dzięki czemu nie pozostawili żadnych odcisków daktyloskopijnych.

Policja dzięki temu ma bardzo utrudnione zadanie, gdyż operuje samymi przypuszczeniami, nie posiadając żadnych konkretnych śladów.

Obok kasy na podłodze znaleziono sporą grudkę popiołu, pozostałość po wypalonych zamkach. Jak ustaliła ekspertyza na podstawie analizy popiołu, włamywacze

ZAOPATRZENI BYLI W NAJNOWSZE WYNALAZKI

w tej dziedzinie, a lampa acetylenowa używana przez nich była ostatniem słowem techniki. Policja wdrożyła bardzo energiczne dochodzenie, które, miejmy nadzieję, będzie uwieńczone sukcesem.

Zgwałcił 12-letnią dziewczynkę a następnie popełnił samobójstwo

W dniu wczorajszym wieś Skamlin pod Wieluniem była terenem strasznego wypadku, który wywołał olbrzymie wrażenie wśród okolicznych mieszkańców. Oto jeden z mieszkańców tej wsi Stanisław Chałupczyński, wracając w stanie pijanym do domu spotkał wieczorem 12-letnią córeczkę jednego z sąsiadów Stefcię K. Pijany Chałupczyński za pomocą kilku cu-kierków zwałił dziecko do pobliskiej stodoły, gdzie najpierw zbił ją, a następnie dokonał na niej ohydneho gwałtu.

Po dokonaniu tego Chałupczyński zagroził dziewczynce śmiercią, jeżeli komukolwiek opowie o tem, a następnie powrócił do domu.

Po wytrzeźwieniu Chałupczyńskiego zaczęły trapić wyrzu-

ty sumienia. Uzbroidł on się w duży nóż, składany i wszedł do stodoły, gdzie popełnił strasne harakiri, rozcinając sobie brzuch. Jęki Chałupczyńskiego usłyszeli sąsiedzi, którzy zbiegli się na miejsce samobójstwa. W dok był rzeczywiście przejmujący, ponieważ Chałupczyńskiemu wypłynęły jelita.

Na wiadomość o gwałcie — chłopci chcieli dobić Chałupczyńskiego, przeszkodził jednak temu sołtys, który zaalarmował policję. Przewieziony do Wielunia Chałupczyński zmarł na stole operacyjnym.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Nowe oświetlenie Placu Wolności

W dniu wczorajszym włączono zostało do sieci nowozainstalowane oświetlenie elektryczne Placu Wolności. Ogółem zaінstalowanych zostało 20 lamp 300-watowych, zamiast dotychczasowych 8 lamp 1000 watowych.

Dzięki racjonalnemu rozmieszczeniu lamp, obecne oświetlenie Placu Wolności jest wydajniejsze przy mniejszym spożyciu energii.

Obecne oświetlenie placu ma charakter prowizoryczny i w stanie na wiosnę znacznie wzmocnione

Henryk BERMAN
nauka stenografji
rozpoczyna z dn. 1 grudnia wykłady w nowych kompletach. Metoda uproszczona. Zapisy codz. od 5—9 wiecz.
Piotrkowska 166. Tel. 173-13

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś „Młody las”.
Jutro, w piątek wieczorem „Dzielną wojak Szelek”.
Dyrekcja teatru Miejskiego urządza, w dn. 29 b. m., t. j. w piątek o godzinie 1 popołudniu akademję listopadową, na którą rozdziela się bezpłatne bilety pomiędzy młodzież i wojsko.

W programie: prelekcja prof. Lorentza, fragmenty z „Kordjana” i „Legionu” w reżyserji K. Tatar-kiewicza.

TEATR KAMERALNY

Dziś, czwartek oraz w niedzielę popołudniu ostatnie występy Janusza Strachockiego w komedji Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo”.

Jutro, piątek zakupiona przez Białą Krzyż premiera salonowej komedji Wł. Lakatosa „Mężczyzna i kobieta”. Reżyseruje Michał Melina.

W sobotę i niedzielę wieczorem „Mężczyzna i kobieta”.

TEATR POPULARNY

Dziś, czwartek, piątek, sobota i niedziela popołudniu ostatnie powtórzenie „Skalmierzanek”.

„KOPCIUSZEK”

Uwzględniając życzenie rodziców dyrekcja teatru Popularnego daje premierę „Kopciuszka” nie dziś — ale w sobotę punktualnie o godz. 4 popołudniu.

TEATR GEYEROWSKI

W sobotę i w niedzielę wieczorem zespół teatru Kameralnego wystąpi w teatrze Geyerowskim z doskonałą komedją Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo”. W niedzielę popołudniu „Kwadratura koła”.

Z ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI MUZYKI.

Zarząd łódzkiego zw. zaw. naucz. muzyki zawiadamia swych człon-

ków i zainteresowanych, że w niedzielę, dnia 29 grudnia r. b. o godz. 5-ej popołudniu w sali konserwatorium, Traugotta 9, dr. Helena Dorabalska, z Warszawy, wygłosi odczyt p. t.: „O wykonywaniu muzyki klasycznej”.

Odczyt ten połączony będzie z ilustracją muzyczną przy fortepianie.

Bilety w cenie 1.— zł. i 1.50 nabywać można przed odczytem przy kasie.

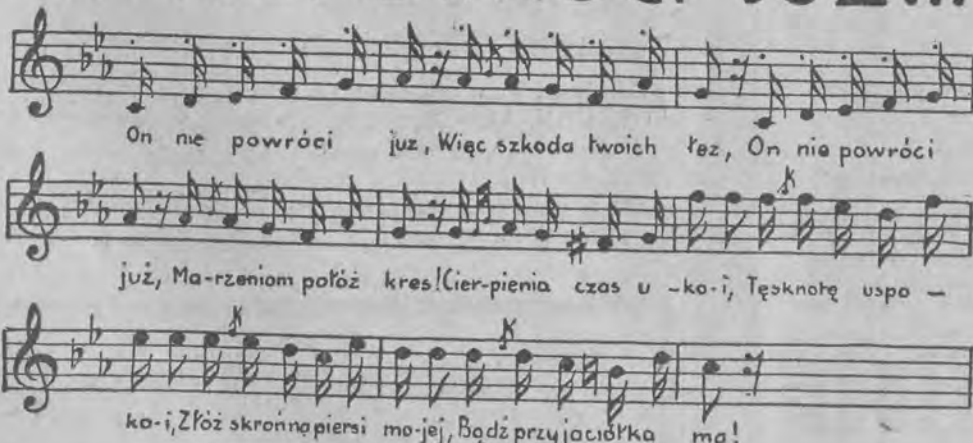
DZISIEJSZY KONCERT JUANA MANENA

Dziś, w czwartek o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali filharmonji jedyny koncert świetnego skrzypka hiszpańskiego Juana Manena. Każdy występ tego sławnego artysty — wirtuoza jest rewelacją jego fenomenalnego talentu, gra bowiem jego „wprawia w zachwyt poezją interpretacji i niezwykłą techniką. Będzie to z kolei 11-ty koncert mistrzowski.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

We wtorek, dnia 3 grudnia o godzinie 8.30 wiecz. odbędzie się w filharmonji pierwszy wielki koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. Na koncercie tym wystąpi znakomity skrzypek jugosłowiański Zlatko Balokovic, o którym prasa wyraża się z entuzjazmem. Artysta odegra z tow. orkiestry przepiękny koncert skrzypcowy Beethovena. Dyrygować będzie koncertem świetny kapelmistrz Ignacy Neumark, który jest dobrze znany łódzkiej publiczności, tak że rozpisywać się o nim nie potrzeba. Program wtorkowego koncertu zapowiada Beethoven Symfonię III „Eroica” oraz u-werturę Beethovena „Oberon”. Bilety już nabywać można w kasie filharmonji.

ON NIE POWRÓCI JUŻ...



NORMAN KERRY, PAULINA STARKE, MARION NIXON.

Wkrótce Kino „PALACE”

Walne zgromadzenie P. Z. B.

W nadchodzącą niedzielę dnia 1 grudnia odbędzie się w Katowicach walne zgromadzenie polskiego związku bokserkiego, które oczekiwane jest z wielką niecierpliwością ze względu na ważne sprawy, które mają być na niem rozpatrywane. Z ramienia ŁZOB wyjeżdża do Katowic na zebranie p. Landeck.

Trener lekkoatletyczny w Łodzi

Do Łodzi przybywa w styczniu trener lekkoatletyczny PZLA, p. Jacobsen, który rozpocznie treningi na sali. Treningi i zaprawa gimnastyczna odbywać się będą przez cały okres zimowy.

Uroczystość jubileuszowa motocyklistów Unionu

Jak się dowiadujemy obchodzą w nadchodzącą sobotę motocykliści Unionu uroczystość jubileuszu pięciolecia. W lokalu klubowym Unionu odbędzie się tego dnia bankiet, przemówienia oraz rozdanie nagród.

Kubik Al. jedzie z Legją do Egiptu

Jak się dowiadujemy Legia czyni starania by zezwolono Kubikowi Al. z kl. Turystów na wyjazd wraz z drużyną Legii na tournée do Egiptu. Kubik b. się podobał kierownictwu sekcji piłki nożnej Legii na ostatnim meczu w Warszawie i ma on grywać w czasie tournée na obronie.

Szermierze polscy na turnieju w Offenbachu

W turnieju szermierczym w Offenbachu, który odbędzie się od 5 do 8 grudnia, Polska reprezentowana będzie przez następujących szermierzy: Papee, Nycz, Segda, Łaskowski, Szemliński i Zabielski.

Sukcesy młodych sportowców

K. S. Geyer w ping-pongu i koszykówce

Mecz ping-pongowy zespołów reprezentacyjnych Geyera i Turu zakończył się zwycięstwem pierwszych w stosunku 11:1.

Poszczególne partie przedstawiają się następująco:

Ślawski — Sobol 21:14, 21:14;
Borsiak — Ślepak 21:17, 17:21;
Wdowiak — Krzywański 21:5, 21:17;

„Tadek” — Cieślinski 21:16, 21:5;

Grzelewski — Rajch 21:15, 21:16;

Nowicki — Olszewski 21:7, 21:18.

Spotkanie rewanżowe zakończyło się zwycięstwem Geyera 10:0.

Poszczególne walki dały wyniki:

„Tadek” — Olszewski 22:20, 21:17;

Nowicki — Sobol 21:18, 21:12;

Piasecki — Ślepak 21:15, 21:16;

Ślawski — Dawicki 21:16, 21:5;

Grzelewski — Krzywański 21:3, 21:19;

Drużyna koszykarzy Geyera w składzie: Ślawski, Dominiak, Wdowiak, Borsiak i Szulczewski roze-

„Niech żyje zielona murawa!”

Jakich sposobów chwytala się Pogoń by pozostać w lidze. — Protest Garbarni ostatecznie uznany. — Waria chce walkoverem zdobyć tron piłkarski

Wrażenia z ostatniego posiedzenia zarządu głównego ligi

Kapitałne pomysły Pogoni i lwowskiej, uwypuklane w sposób dosadny na nadzwyczajnym walnym zebraniu ligi, narobiły wiele wrzawy. Jeśli jednak wystąpiła ta, zbyt często niefortunna, znajdowała po części usprawiedliwienie w chęci ratowania rozpaczliwej pozycji w tabeli, to obecne postępowanie Pogoni nasuwa aż nadto uzasadnione obiektywnie o lojalności czynników odpowiedzialnych tego klubu.

W gruncie rzeczy nie się nie zmieniło. Pogoń zasypuje poprostu ligę pismami, szafując oskarżeniami, protestami, przedstawianiami po wziętych decyzji (termin dla nikogo nie zrozumiał) nie zważa na to iż treść jednego pisma przeczy treści innego, pisze, domaga się i basta.

Nie dziwnego więc iż zarząd główny ligi po zapoznaniu się z treścią tych elaboratów z politowaniem kiwa głową, słusznie przypuszczając, iż radość pozostania w lidze przyćmiła jasność umysłu panów mecenasów z pod znaku Pogoni. Są jednak w obfitej korespondencji tej tak charakterystyczne kwiatki, iż nie wolno przejść nad nimi do porządku dziennego. Opinia publiczna winna się o tem dowiedzieć i wydać swój sąd.

Jak i w innych miastach, są we Lwowie dwa rywalizujące między sobą kluby: Czarni i Pogoń. Zdawało się, iż w tym roku prymat piłkarski zdobędą sobie Czarni, w każdym razie wszystko za tem przemawiało. Tymczasem los chciał inaczej, gdyż od szeregu tygodni Czarni są biernymi świadkami tego, jak od katastrofalnego spadku uratowali się kolejni: Warszawianka, Pogoń i Turysty. Jedyną nadzieją dziś to przegrana lub remis Ruchu z Garbarnią, tylko za tę cenę mogą Czarni utrzymać się w lidze.

Ruch miał pokaźne długi, za nieuregulowanie których został zawieszony. Presję na zarząd ligi w tym wypadku wywarła Pogoń, najpoważniejszy wierzyciel i Turysty. Zbliża się ostatnia niedziela, w kasie Ruchu pustki, mecz z Warszawianką może nie dojść do skutku. Co czyni Pogoń by zepchnąć w otchłań klasy A Czarnych?

Na dzień przed meczem, ostatecznie mecenas wystosowują do ligi telegram, w którym prolongują termin płatności zobowiązań Ruchu do nich do dnia 10 grudnia, mało tego, wyrażają gotowość pokrycia wszystkich innych długów Ruchu o ileby klub ten w oznaczonym terminie nie mógł ich zapłacić. Depesza ta zakończona jest następującymi słowami:

„Niech żyje zielona murawa!”

Już jeśli komu należy odmówić prawa do wygłaszania takiego zdania, to chyba w pierwszym rzędzie Pogoni. Pogoń przez cały niemal sezon zasypywała ligę najrozmaitszymi protestami, Pogoń wszczęła pokosz, konsekwencją którego było nadzwyczajne zebranie ligi. Pogoń na tem zebraniu dążyła do unieważnienia mistrzostw, nie wprost czołowym atakiem, lecz po prostu, dalekimi okrężnymi drogami.

Wreszcie ta sama Pogoń zapalała tak nagłą sympatią do Ruchu, że gotowa pokryć jego długi. Zakrawa to na piękny gest, lecz nie ma już dotychczas tak niewygodnych, którzyby nie wiedzieli, iż za tem kryje się zguba Czarnych. To też okrzyk na cześć „zielonego stolika” byłby tu zupełnie na miejscu.

Ze tak musiał być w istocie nie ulega wątpliwości, jeśli się zważy, iż dziś głośno i bez ogródek mówi się we Lwowie o przekupieniu Nastuli przez Pogon. Gracz ten poprosił nie chciał strzelić gola, a gdy miał pozycję niezawodną, oddawał piłkę do tyłu bez żenady. To stwierdził specjalny delegat ligi obecny na meczu Pogoń — Czarni. „Dziwna gra” Nastuli spowodowała jego dyskwalifikację.

Gotowość pokrycia długów Ru-

chu znajduje swe usprawiedliwienie w oddaniu punktów Pogoni, boć Ruchowi punkty te nie były potrzebne. Tymczasem zaszedł nieoczekiwany zwrot, którego nawet tak wytrawni mecenas „zielonego stolika”, jak działacze Pogoni nie przewidzieli. Oto uznano protest Garbarni, urwano Ruchowi 2 punkty i słazacy mogą paść ofiarą zakulisowych „machlojek” Pogoni. Pozostał im mecz z Garbarnią, muszą go wygrać, gdyż inaczej opuszczają ligę, bowiem zarząd podtrzymał decyzję wydziału i dalszej drogi do odwołania już niema.

Ilość nadesłanych do ligi przez Pogon listów mierzy się tam dziś na kilogramy. Pisma te są spletem nonsensów, wystarczy, jeśli przytoczymy poniżej jeden wypadek.

Pogoń identyfikuje podstawy swego protestu przeciwko Warcie z protestem Ruchu przeciwko orzeczeniu wydziału, uznającemu protest Garbarni. To co Pogoń zarzuca Warcie przy wyborze, kwestionuje też Garbarnia w stosunku do Ruchu, obstając nadal przy tem, że przez odrzucenie protestu stała jej się krzywda, domaga się ten nie powołany adwokat uznania pretenzji Ruchu, a więc staje na przeciwnym biegunie, innemi słowami mówiąc, przeczy sama sobie.

Taki mniej więcej jest sens wszystkich pism Pogoni. Członkowie za-

radu głównego w czasie odczytywania tych elaboratów opuszczali salę obrad, nie chcąc już słuchać tych bzdur.

Jednak i w tym wypadku liga odniosła pewną korzyść — wszyscy przeczeli, wszyscy poznali prawdziwe oblicze Pogoni, wszyscy zrozumieli jakich kawałów chwytają ten klub, jego grę zakulisową, wreszcie jego zamierzanie do... zielej murawy.

W dalszym ciągu swych obrad zarząd główny ligi uznał pretensje finansowe Turystów w stosunku do Pogoni za słuszne, z tem jednak, iż łodzianie muszą rozegrać zawody towarzyskie we Lwowie, przyczem kluby muszą ustalić termin do końca roku bieżącego, w przeciwnym wypadku termin wyznaczy liga.

Zaznaczyć należy, iż protest Ruchu co do meczu z Garbarnią został jednogłośnie odrzucony.

Protest Warty za przegrany w Łodzi mecz z Turystami był przedmiotem długotrwałych obrad, jednak decyzji w tej sprawie nie podjęto i postanowiono uzupełnić jeszcze dodatkowem dochodzeniem niejasne momenty sprawy.

Szeroko omawiana była ponownie sprawa udziału w grach o mistrzostwo Górłtza, lecz w tym wypadku zarząd zajął stanowisko wyczekujące.

P.Z.P.N. nie otrzyma subsydium z ligi

Swego czasu donosiliśmy, iż P. Z. P. N. zwrócił się do ligi z prośbą o udzielenie subsydium w sumie zł. 1.500 na pokrycie niedoborów z zawodów młodzikowych o mistrzostwo Polski.

Liga sprawę tę oddała pod referendum klubów. Obecnie dowiadujemy się, iż wynik głosowania wypadł niekorzystnie, gdyż wniosek P. Z. P. N. nie uzyskał statutowo przewidzianej ilości dwu trzecich głosujących. Jak wynika z tego, fatalne szafowanie przez P. Z. P. N. terminami, ciągle nieuzasadnione odwoływanie zawodów, zrobiły swoje.

Turyści ukarani grzywną 100 złotych

Ostatnim komunikatem zarządu ŁZOPN. klub Turystów został ukarany grzywną w sumie 100 złotych za wynajem boiska klubom nieczlczszonym w związku piłkarskim.

Milde konfuzjowany

Prawoskrzydłowy LTSG., Milde, po ostatniej kontuzji na meczu LTSG — Lechia nie będzie mógł grać przez dłuższy czas w barwach swego klubu. Gracz ten otrzymał b. silne kopnięcie i prawdopodobnie nie będzie już w roku bieżącym grać.



Odbiorniki najwyższej jakości NA PRAD, pokazy w naszym salonie radiowym. Prosimy! 7414

OS ATNIE 8358

Wypadki Samochodowe

wskazują na to, że należy ubezpieczyć się od nieszczęśliwych wypadków. Oplata za zł. 10,000.— sumy ubezpieczenia wynosi na rok tylko zł. 12 gr. 50.

Jen. Rep. Tow. Ubezpiecz. „VITA” Łódź, Narutowicza 40 tel. 213-98.

„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Najnowszy film wytwórni „Sfink”.
Wielkie święto polskiej wytwórczości filmowej
Królowa ekranu polskiego **Jadwiga Smolsarska**
w potężnym dramacie miłosnym, na tle przeżyć erotycznych dwóch kobiet i dwóch mężczyzn. Według powieści najwybitniejszego z mocarzy literatury polskiej **Andrzeja Struga p. t.**

Grzeszna Miłość

Partnerami jej są:
Najnowsza rewelacja filmowa **Zofia Batorycka**, „As” scen stołecznych **Bogusław Samborski**, znany artysta dramatyczny **Tadeusz Wesołowski**, wybitny talent filmowy **Jerzy Kobusz.** 8362

Początek o godz. 4.30 pp. Orkiestra pod kier. L. Kantora.

„Zapomnisz o mnie...”



to przepiękna melodia serc nieszczęśliwych małżeństw.

Ameryka po krachu giełdowym

Bilans gospodarczy zamyka się — złą konjunkturą i upadkiem ducha

Już po słynnym krachu na giełdzie nowojorskiej, trwającym w ciągu października jeszcze w ciągu siedmiu dni giełdowych od 4 do 13 listopada notowano tak wielką podaż akcji, że w ostatnich dniach tego okresu obawiano się ponowne paniki.

Oczywista, że skutki spadku kursów akcji nie dały na siebie długo czekać i wyraziły się b. szybko w handlu. Zapasy używanych samochodów wzrosły w ciągu dwóch tygodni b. pokaźnie: według niektórych danych o ćwierć dawnej liczby; handlarze samochodów ograniczyli swe nowe zamówienia, zaś w handlu futrami, kosztownościami i innymi artykułami luksusowymi dało się zauważyć poważnie zmniejszenie obrotów. Przemysł samochodowy i przemysł gumowy, produkujący opony i detki, wreszcie przemysł włókienniczy, ześrodkowany przeważnie w stanach południowych, wytwórczość kraju całego uległa w związku z fatalnymi dwoma tygodniami na Wall Street poważnemu ograniczeniu na przyszłość, a często i nagłemu zatrzymaniu tempa produkcji. Obniżenie przez New York Reservebank stopy dyskontowej z 5 proc. na 4,5 proc. spotkało się w tych warunkach z ogólnym uznaniem. Równocześnie rząd zawiadomił, iż zamierza wprowadzić jednoprocetową zniżkę podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych. Wreszcie 15 b. m. zwołał prezydent Hoover pierwszą konferencję najwybitniejszych przedstawicieli sfer gospodarczych oraz sekretarzy stanu celem omówienia środków mających na celu zapobieżenie rozszerzeniu się złą konjunktury. Konferencji tych odbyło się kilkanaście.

Tak liczne środki prewencyjne wskazują dobitnie na powagę sytuacji w Stanach. Zaś o rozmiarze katastrofy świadczyć mogą następujące cyfry: w przeddzień krachu — 1 października — efekty, notowane na giełdzie nowojorskiej, przedstawiały w sumie wartość około 87 miliardów dolarów; na pierwszego listopada wartość ich nie przekraczała 72 miliardów. Strata na kursach wynosiła tedy około 15 miliardów.

Recydywa listopadowa krachu z

października skłoniła wreszcie szeregi pierwszorzędnych banków do ingerencji na rynku akcyjnym, a to drogą przejęcia i proporcjonalnego podziału wielkich pakietów akcji. Oczywiście, że banki, które akcje nabyły nie zamierzają zachować ich na wieczność: banki te będą się starały wpłynąć na uspokojenie na rynku i na resytucję zaufania do posiadanych przez siebie papierów. Po nastąpieniu tych warunków akcje znów zostaną rzucone na rynek.

Nigdy jeszcze powikłania giełdowe nawet w rozmiarach tak poważnych jak ostatnie wydarzenia na giełdzie nowojorskiej, nie wpłynęły na nagłe przeobrażenie konsumpcji — jak to ma miejsce ostatnio w Ameryce. Zjawisko to można wytłumaczyć niesłuchaniem rozwinięciem w Stanach systemem sprzeda-

ży na raty: fabryki w obecnej chwili nie mają wielkich składów — składy te tworzą się poniekąd u konsumenta, którego dogodnie warunki sprzedaży i b. intensywna reklama nauczyły kupować na zapas — często dla racji, którą widzi tylko sprzedający, a umie ją pokazać kupującemu.

Ostatnie wydarzenia w Nowym Yorku wstrząsnęły mocno moralnością gospodarczą amerykańską. Zachwiały one ową słynną amerykańską pewnością siebie i świadomością o dobrobycie całego kraju. Wraz z całym szeregiem środków, mających na celu odwrócenie złej konjunktury, sfery rządowe z prezydentem Hooverem na czele zabiegają o podniesienie ducha narodu do dawnego poziomu niezłomnej pewności siebie.

S. B.

Wyniki konferencji w Białym Domu

Środki zaradcze po katastrofie

Nowy Jork, 27 listopada.

Konferencja ekonomiczna, która odbyła się w tych dniach w Białym Domu pod przewodnictwem prezydenta Hoovera z udziałem przemysłowców i przedstawicieli robotników postanowiła utrzymać bezwzględnie obecne płace zarobkowe w celu uniknięcia w tej chwili konfliktu między pracą a kapitałem.

Na tej konferencji, wobec dobrych wyników, postanowił prezydent Hoover zwołać permanentnie obradującą krajową konferencję przemysłową, której zadaniem ma być opracowanie programu eks-

pansji i rozbudowy przemysłu. Poszczególne punkty programu prac tej konferencji, ustalone przez prez. Hoovera, są następujące:

- 1) Mobilizacja wszystkich sił przemysłu dla poparcia gospodarki Stanów Zjednoczonych.
- 2) Stabilizacja rynku pracy i zabezpieczenie przed bezrobociem.
- 3) Wzmocnienie siły nabywczej ludności.
- 4) Ścisła współpraca rządu z kołami gospodarczymi w celu dalszego rozwoju amerykańskiej „prosperity”.

Stowarzyszenie ochrony wierzycieli

odbędzie dnia 4-go grudnia ogólne zebranie

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, z inicjatywy krajowego związku przemysłu włókienniczego powstaje w naszym mieście stowarzyszenie ochrony wierzycieli w przemyśle i handlu. Komitet organizacyjny, wyłoniony przez kilka stowarzyszeń kupieckich i organizacji gospodarczych, w ciągu bieżącego miesiąca rozsyłał deklaracje do pierwszorzędnych firm, za-

prasując je do przystąpienia do stowarzyszenia.

Przewidziana liczba pięćdziesięciu członków została już dawno przekroczona i stowarzyszenie liczy obecnie ponad 100 członków.

W dniu 4 grudnia odbędzie się pierwsze walne zebranie członków, na którym zostaną obrane władze. Po tym terminie stowarzyszenie rozpocznie już normalną pracę.

Nie bacząc na szereg trudności, jakie, znając umysłowość sfer kupieckich Łodzi i jej notoryczny brak solidarności, można przewidzieć, mamy nadzieję, że stowarzyszenie pracować będzie z pożytkiem nad sanacją bardzo u nas zabagnionych stosunków w dziedzinie kredytowej i windykacyjnej.

Upadłości bankowe w Niemczech

W Lubecie ogłoszono upadłość banku dla handlu i przemysłu, istniejącego od 1885 roku.

We Fryburgu zawiesił wypłaty i ogłosił upadłość duży bank prywatny Otto Bürkle et Co. Passywa wynoszą kilka milionów marek.

We Frankfurcie n.M. zawiesił wypłaty bank prywatny Rudolf R. Bauer. Passywa wynoszą 7 milionów marek.

Ogólnopolski zjazd kupców detalistów

obradować będzie wkrótce w Łodzi

Ruchliwe stowarzyszenie kupców detalistów m. Łodzi i województwa łódzkiego od dłuższego już czasu czyni na wielką skalę przygotowania do ogólnopolskiego zjazdu wszystkich organizacji, jednoczących detalistów z całego kraju.

Prace organizacyjne są posunięte już dość daleko, odnośnie stowarzyszenia na terenie całej Rzplitej zgłosiły z całą gotowością swój akces do zjazdu i przyrzekły jego liczne obsekanie.

Termin tego doniosłego wydarzenia na terenie naszego ży-

cia gospodarczego nie jest jeszcze ściśle ustalony; w każdym razie wypadnie on na koniec roku bieżącego, lub — najpóźniej — na początek roku przyszłego.

Nieskrystalizowany jeszcze porządek obrad zawierać będzie w każdym razie sprawę nowelizacji sprzedaży detalicznej oraz szeregu pomniejszych spraw i bolączek kupiectwa detalicznego w Polsce.

Inicjatywę stowarzyszenia organizującego zjazd, należy z całym uznaniem przyklasnąć.

W branży wełnianej -- cisza

Mimo znacznej zniżki cen, obroty są nikłe

Ogólna sytuacja w branży materjałów wełnianych, zarówno damskich jak i męskich przedstawia się od dłuższego czasu niepokojąco. Nadzieje przemysłowców, a z nimi hurtowników, że zbliżające się święta spowodują wzmocnienie zapotrzebowania klientów — jak dotychczas zawiodły. Zła doszukiwać się należy w bardzo słabej sile nabywczej ludności, szczególnie wiejskiej, dla której niskie ceny za płody rolne nieumożliwiają czynienia zakupów. Stale pogarszająca się wypła-

calność, wyrażająca się wzmocnieniem protestów wekslowych, upadłości i nadzorów, przyczynia się do tego, że nieliczne obroty dokonywane są przeważnie za gotówkę. W związku z tem zauważyć można poważną zniżkę cen: od 15 — 20 proc. — widać tu usilne starania, aby towar sprzedać.

Brak zapotrzebowania odbija się na frekwencji kupców prowincjonalnych.

Zatrudnienie w przemyśle nie przekracza 2 — 3 dni w tygodniu.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8,89 i trzy czwarte
CZEKI

Holandja 359,70
Londyn 48,43 i trzy czwarte
Nowy Jork 8,89
Paryż 35,11
Praga 26,44 i jedna czwarta
Szwajcaria 173.—
Włochy 46,67
Berlin 213,37
Gdańsk 173,91

AKCJE

Dyskontowy 127.—
Zarobkowy 78,50
Kol. Dojazd. Żel. 20.—
Lilpop 33,75
Haberbusch 101.—
Polski 169.— 169,25 168.—
Cukier 28,50
Węgiel 71.—
Starachowice 22,25

PAPIERY PAŃSTWOWE
I LISTY ZASTAWNE

Poż. inwestycyjna 117.— 116.— 116,50
Dolarówka 63,25
5 proc. konwersyjna 49,90
Dolarowa 80.—
Stabilizacyjna 88,25
8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 46,75
5 proc. m. Warszawy 51,75 52.—
8 proc. m. Warszawy 67.— 67,25
5 proc. m. Łodzi 47.—
8 proc. m. Łodzi 60,50

NOTOWANIA BAWELNY
LIVERPOOL

Bawelna amerykańska, zamknięcie:
styczeń 9,38, luty 9,39, marzec 9,46 kwiecień 9,47 maj 9,56 czerwiec 9,53 lipiec 9,57 sierpień 9,56 wrzesień 9,56 październik 9,56 listopad 9,39 grudzień 9,39 loco 9,71
NOWY JORK.
Bawelna amerykańska, zamknięcie:
loco 17,40

Kontrakty południowe.
styczeń 17,37 luty 17,50 marzec 17,65 — 67 kwiecień 17,77 maj 17,90 czerwiec 17,96 lipiec 18,03 — 18,06 sierpień 18,03 wrzesień 18,04, październik 18,05, grudzień 17,22.

NOWY ORLEAN

Bawelna amerykańska, zamknięcie:

styczeń 17,31 — 32, marzec 17,58 — 60, maj 17,93 — 84, lipiec 17,93 — 94, październik 17,93 grudzień 17,15 loco 17,15

ALEKSANDRIA

Bawelna egipska, zamknięcie:

Sakellaris:
styczeń 27,69 marzec 28,40 maj 28,93 lipiec 29,46 listopad 29,95.

Ashmouni:

luty 19,66 kwiecień 20,11 czerwiec 20,48 sierpień 20,93 październik 21,06 grudzień 19,16



Dziś i dni następnych!

Wielki film erotyczny na tle głośnych hulańców carskich oficerów i kurtyzan dworskich

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

Genjalnej reż. E. Pomera i H. Szwarca twórców „Rapsodji Węgierskiej”
W roli głównej:

Brygida Helm
Warwick Ward

Orkiestra symfoniczna pod batutą
Sz. Bajgelmana 8359

40 milionów dolarów wkłada amerykański trust do polskiego przedsiębiorstwa

Wiadomość o rokowaniach finansowych prowadzonych przez trust amerykański Standard Steel Car Corporation z firmą Lilpop, Rau i Loewenstein wywołała w świecie gospodarczym wielkie zainteresowanie.

Ze strony trustu amerykańskiego rokowania prowadził p. Anson, osobą dookoła której obracała się oś rokowań był ze strony polskiego przedsiębiorstwa minister Klarnier — wiceprezes zarządu f-my „L. R. i L.”

Rokujący doszli do porozumienia. Według planu opracowanego przez strony i wspólnie uzgodnionego suma pożyczki, jaką ma udzielić trust Standard Steel Car Corporation wynosi 40 milionów dolarów, które płatne będą w dziesięciu rocznych ratach po 4 miliony dolarów rocznie. Pierwsza rata w sumie 4 mil-

jonów dolarów wpłacona będzie jeszcze w r. b., w każdym razie przed 1-yim stycznia 1930 roku. Następnie po roku w tym samym terminie trzecia za dwa lata i t. d.

Wzajemnie za udzieloną pożyczkę trust Standard Steel Car Corporation otrzymuje pakiet akcji polskiej firmy. Co do wysokości pakietu ostatecznego porozumienia jeszcze nie osiągnięto.

Wprowadzenie w życie tego układu uzależnione jest obecnie od wyniku toczących się rokowań firmy Lilpop, Rau i Loewenstein z ministerstwem komunikacji w sprawie zamówień dla rozszerzonego przedsiębiorstwa. Zapobiegliwi amerykańkanie angażując pieniądze pragną zapewnić finansowanej przez siebie firmie trwałość i ciągłość solidnych i intratnych zamówień.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (1141,8)
 12,30 Koncert szkolny z filharmonii warszawskiej.
 Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimńskiego, Stanisława Argasińskiego (sopran), prof. Jan Dworakowski (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) Słowo wstępne wypowie Stefan Natanson. 1) Franciszek Szubert: 1-sza część symfonii „Nie dokończona” odegra orkiestra. 2. Fr. Schubert: a) Serenada, b) Pstrąg, c) Barkarola odśpiewa p. Argasińska. 3. Zygmunt Noskowski: Uwertura „Szkice węglem” odegra orkiestra. 4. a) Z. Noskowski: „Prószki śnieżek”, b) Władysław Żeleński: Marzenia dziewczyny, odśpiewa p. Argasińska, c) Wł. Żeleński: Fragment z op. „Konrad Wallenrod” odegra z tow. orkiestry prof. J. Dworakowski. 6. Z. Noskowski: a) Polonez elegijny; b) Marsz ks. Józefa Poniatowskiego odegra orkiestra.
 16,15 — 17,15 Koncert z płyt gramofonowych.
 17,15 „Wśród książek”
 17,40 Rozmaitości. Występ p. Władysława Waltera.
 18,00 Transmisja z Reduty w Wilnie. Odczyt p. ministra Czerwińskiego.
 19,25 — 19,40 Muzyka z płyt gramofonowych.
 20,05 Koncert kompozytorski: czasopisma „Muzyka”
 21,00 Feljton p. t. „Na ulicach Warszawy w roku 1830”.
 21,15 Słuchowisko p. t. „Warszawianka” St. Wyspiańskiego w reżyserji i radjofonizacji p. Z. Marynowskiego.
 22,25 Ostatnia fala.
 23,00 — 24,00 Muzyka taneczna z „Oazy”.

RADJO ZAGRANICZNE
Berlin (418)
 20,30 Recital skrzypcowy Cecylii Hansen (Koncert A-moll Vivaldiego, Sicilienne Bacha, Rondo Szuberta, Koncert A-moll Goldmarka).

Königswusterhausen (1635)
 20,55 Utwory A. Rubinsteina Monachjum (533)
 21,00 Koncert („Fragmenty z wystawy” Mussorgskiego, Fantazja symfoniczna Schellinga, Symfonia VIII Beethovena).
Stuttgart (360)
 20,00 Koncert (Symfonia H-moll Szuberta, Koncert skrzypcowy Mendelssohna, Arje, Suita Strawińskiego).
Paryż (1725)
 21,00 Kwintet fortepianowy Brahmsa).
Budapeszt (550)
 20,00 Utwory A. Rubinsteina (M. in. Fantazja na węgierskie tematy, Trio fortepianowe D-dur, Pieśń, Suita orkiestrowa Es-dur).

KIERMASZ „KROPLI MLEKA”.
 Wielki kiermasz jubileuszowy „Kropki Mleka” otwarty będzie przy ul. Traugutta 6, w dniach 29, 30.11, 1, 2.12, piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek.
 Uroczyste otwarcie dnia 29.11, w piątek, o godz. 19-ej.
 W sobotę, zamiast o godz. 20, jak wydrukowano w afiszach, odbędzie się o godz. 18-ej występy taneczne klasy amatorskiej szkoły gimnastyki i tańca artystycznego p. Ireny Prusickiej; w niedzielę, o godz. 12-ej popisy szkoły rytmiki i plastyki p. Stefani Paszkówny. Zabawa dla dzieci. Tanie kupno. Sprzedaż trwa codziennie od godz. 10-ej do 22-ej.
 W piątek „Andrzejk” — wróżby.
 Bufet obficie zaopatrzony.
 Bilety wejścia dla dorosłych 1.— zł., dla młodzieży 50 gr.

Dr. med. H. Różaner
 Narutowicza 9, tel. 128-98
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczościowych.
 Od 8—10 rano i 4—8 po poł.
 Oddz. poczek. dla pań. 7221

Z sali odczytowej

Jacek Malczewski Odczyt w gimnazjum im. J. Piłsudskiego

Staraniem koła naukowego uczniów gimnazjum im. Piłsudskiego odbył się dn. 26 b. m. inauguracyjny w bieżącym roku szkolnym odczyt o Jacku Malczewskim. Wygłosiła ten odczyt pani Samotyhowa.
 Jacek Malczewski ur. się w r. 1854 w Radomiu. Przeżył rok 1863 jako mały 9-letni chłopiec. Wspomnienia tego roku i cała powojenna atmosfera zaciążyła silnie na psychice artysty. Malczewski studiował w Krakowie, w szkole sztuk pięknych. Był uczniem Matejki, ale tylko uczniem. Malczewski bowiem czuł w sobie innego człowieka i cała jego twórczość w swoich kolejnych etapach była właśnie szukaniem swego ja.
 Gdy pojechał do Paryża, natrafił na okres rozkwitu impresjonizmu, ale kierunek ten nie przemówił do naszego artysty. Wracę do kraju, do którego tęsknił i zaczyna malować szereg obrazów, poświęconych ojczyźnie, dając wyraz powojennej teraźniejszości. W tym okresie był Słowacki jego utajonym mistrzem. Malczewski maluje szereg obrazów, w których uplastycznia to, co było wówczas w Polsce najtraficzniejsze — mianowicie współczesność polską na Sybirze. Obrazy te są przeważnie ciemne, brunatne, w kompozycji bezładne.
 W roku 1890 wraca Malczewski z wędrówki po Italji. Artyści żyje wówczas mocnym tętnem. Literatura i sztuka wysuwają nowe sprawy, które przychodzą do głosu. Sprawa wolności (Wyspiański), kwestja życia wewnętrznego (Przybyszewski, Kasprzowicz), zagadnienie bytu usuwają w cień polskości syberyjską. Malczewski staje wobec nowych tematów, które nurtują jego myśli i szuka dla nich odpowiedniego wyrazu. Następuje rozbieżność pomiędzy tem, co artysta chce dać, a co daje. Obrazy są zagad-



DZIECKO PRZY TRUPIE MATKI!

Fragment z monumentalnego autentycznego arcydzieła filmowego „Ostatnie krwawe wypadki w Palestynie” 10 aktów naturalnych zdjęć wraz z ostatnimi krwawymi zmaganiem w Palestynie.

wkrótce w kinie „Czary”

kowe, są odbiciem silnego intelektualizmu, zmuszają do myślenia i zastanowienia się wraz z artystą nad tematami: Artysta i twórczość. Życie i śmierć. Postacie, które symbolizują te zagadnienia są traktowane niemal po rzeźbiarsku. Ogromne plastyczne, mocne, świetnie wyidealizowane. Nawet śmierć przedstawia Malczewski jako piękną grecką boginię, o cudownych, pełnych życia kształtach. Malczewski pozostawił także dużą ilość portretów. Starał się w nich oddać syntetyczny wyraz osoby, którą malował.
 Malczewski, jako malarz, należy być może już do przeszłości, ale jest w tej przeszłości zjawiskiem całkowicie odosobnionym, którego nie wiążą żadne pokrewieństwa.
 Odczyt ilustrowany przez uczniów był wygłoszony przed liczną rzeszą uczniów i uczennic.

Szkoda wielka, że panowie uczniowie, siedzący w ostatnich rzędach, nie poczuwali się do tego żeby przynajmniej w ciszy słuchać słów prelegentki.

Światło zgasło, motor stanął, zadzwonić bezzwłocznie do „Pogotowia Elektrycznego”
 tel. 170-17, 7837
 a natychmiast będzie naprawione.

Flisze 100
 do Reklam Gazetowych
 Cenników Prospektów
 Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
 Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywane.

PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy—niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 11 grudnia 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Elinger M., Podrzeczna 9, garderoba
2. Halpern R. Ch., Północna 6, maszyna do szycia, meble, 20 par kałesonów.
3. Jerosolimski I., B. Joselewicza 9, meble
4. Krauze L., Północna 8, meble
5. Kozuszek I., Bałucki Rynek 7, meble
6. Koprowska Fr., Podrzeczna 13, meble
7. Kapeluszy Ch. Stodolniana 5, meble, 2 kapy pluszowe
8. Miniewski Arj., Drewnowska 6, meble
9. Patt B. i SS-wie Sosnowscy R. i L., Podrzeczna 10, szafa
10. Segalewicz D., Stary Rynek 1, stoliki z marmurem, lodówka.
11. Fryzerman M. L., Konstancyńska 86, meble
12. Joskowicz B., Północna 4, meble
13. Karwacki M., Brzezińska 111, szafa
14. Kimelfeld A., Północna 12, garderoba
15. Landau B., Północna 12, kredens
16. Paluszkievicz M. i L., Kwiatkowskiego róg Wspólnej 19, maszyna do szycia
17. Rotlewi M., Północna 10, maszyna do robienia pończoch
18. Szmidt A., Orzechowa 4, szafy
19. Wajnberg Ch., Północna 5, 100 mtr. aksamitu
20. Bronikowski A., Aleksandryjska 14, meble
21. Brodaty M., Franciszkańska 15, zegar
22. Blausztajn A., Franciszkańska 19, meble, kapy na łóżka
23. Brodaty M., Franciszkańska 31, meble
24. Brnbaum I., Nowomiejska 31, 100 par damskich pończoch
25. Baumel M. G., Zgierska 30a, meble
26. Berger Ch., Pomorska 35, kredens
27. Biederman M., Zawiszy 35, maszyna do szycia
28. Drzewiecki H., Szkolna 28, meble
29. Gotheimer M., Drewnowska 54, szafa
30. Grinbaum Ch., Konstancyńska 90, meble
31. Gutermanowa L., Szkolna 17, kredens
32. Goldman H., Szkolna 8, kredens, szafa
33. Herszenberg I. M., Północna 24, lodówka, różne meble, firanki
34. Jerozolimski, B. Joselewicza 9, meble
35. Jakubowicz I., Północna 19, garderoba
36. Kaufmann Ch., Bał. Rynek 4, meble
37. Koplewicz M., Franciszkańska 15, meble, maszyna do szycia
38. Krauze B., Brzezińska 15, meble
39. Kolenda W., Wareńskiego 16, meble, waga
40. Kapela I., Pomorska 20, fortepian
41. Kozuch E. M., Podrzeczna 15, meble, maszyna do szycia
42. Kurc M., Szkolna 8, meble
43. Kowalski J., Szkolna 12, garderoba
44. Kühn K., Zawiszy 24, meble, maszyna do szycia
45. Konrad H., Zgierska 47, meble
46. Liberman M., Aleksandrowska 143, meble, bufet, waga
47. Lewkowicz D., Franciszkańska 2-4, meble
48. Lebersztajn H., Franciszkańska 30, urządzenie sklepu, waga, artykuły spożywcze
49. Landau M., Zgierska 58, maszyna do szycia, żyrandol, meble
50. Lewkowicz A., Zgierska 56, meble
51. Lewkowicz W., Bazarowa 7, meble
52. Lichalet B., Szkolna 28, meble
53. Miniewski A., Drewnowska 6, meble
54. Milgrom Sz., Podrzeczna 2, meble, żyrandol
55. Milchtajch I., Szkolna 33, lustro, szafa
56. Popieralski M., Ciemna 122, lustro, szafa
57. Rozenberg B., Lutomińska 17, meble
58. Rozenblum L., Młynarska 15, meble
59. Rozenfarb W., Zawiszy 26, maszyna do szycia
60. Szachman A., Północna 19, meble
61. Sobowiński H., Zgierska 58, meble, mąka pszena
62. Storch J., Zgierska 56, meble, waga, bufet
63. Wolf M., Szkolna 33, meble
64. Zajdenfeld B., Franciszkańska 17, fortepian, meble
65. Cynamon E., Nowomiejska 4, meble
66. Grodzicki An., Aleksandrowska 70, meble
67. Hirszbain M., Kilińskiego 23, meble
68. Herberg K., Aleksandrowska 32, meble
69. Lubochński J., Wolborska 38, meble
70. Lubowski J., Drewnowska 12, meble
71. Males I., Brzezińska 94, meble
72. Mozalsio W., Fiszera 14, meble
73. Szajbe Ch. H., Nowomiejska 15, meble
74. Wróblewski M., Nowomiejska 21a, meble

Odpis

Nr. Z. 162-29 r.

DECYZJAo otwarciu postępowania układowego
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszczyszan, Sędziowie Handlowi: Z. Rapoport i E. Hadrian, Sekretarz apl. Stanisław Heyman na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „M. Orbach” i na mocy art. 37—39 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 23 XII. 1927 roku (Dz. U. R. P. Nr. 3/28. poz. 20) i art. 712. U. P. C. oraz art. 22 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego nad firmą „M. Orbach” w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 9. Decyzję niniejszą ogłosić w „Monitorze Polskim”, „Kurjerze Łódzkim” i „Głosie Porannym”. Pobrać na koszt ogłoszeń od firmy „M. Orbach” 150 (sto pięćdziesiąt) złotych.

3352 Podpisali obecni

Za zgodność Sekretarz: (—) T. Cichecki

Odpis

Nr. Z. 55-29 r.

DECYZJAo otwarciu postępowania układowego
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszczyszan, Sędziowie Handlowi: Weigt i Koral, Sekretarz Dr. Michał Szytygłol na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „N. Moszkowicz i W. Reichman” i na mocy art. 32 i nast. Rozp. z dnia 23. 12. 1927 roku

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego nad firmą „N. Moszkowicz i W. Reichman”, decyzję niniejszą ogłosić w „Monitorze Polskim” oraz „Kurjerze Łódzkim” i „Głosie Porannym”, ściągając od firmy — petentki złotych 150 (sto pięćdziesiąt) tytułem zaliczki na koszt ogłoszeń; podanie o przedłużenie odroczenia wypłat pozostawić bez rozpoznania.

3348 Podpisali obecni

Za zgodność Sekretarz: (—) T. Cichecki

KINO-TEATR**MIMOZA**

UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178.

Od wtorku dnia 26 do poniedziałku, dnia 2 grudnia 1929 r. włącznie

Tancerka (z Moskwy)

W roli głównej: Dolores del Rio

Do powyższego obrazu zaangażowany został chór rosyjski.

Następny program: „Uśmiech losu” z Jadwigą Smosarską

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 23 listopada 1929 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Mendel Piotrkowski” i jej właścicielowi Mendlowi Wolfowi Piotrkowskiemu, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 5 maja 1929 roku tymczasowo, 3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Hermana Zmigrodę, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Szaucha, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy urzędowego gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 KH., 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym, na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r., 9) wyrok zaopatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności, 10) odpis wyroku zakomunikować prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Za zgodność Kurator masy upadłości
a. adw. Z. Szauch
ul. Zawadzka 15, tel. 186-37.

Na mocy art. 476 i 478 KH. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 6 grudnia 1929 roku o godz. 12 w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ulicy Żeromskiego 115, pokój 64, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
(—) Herman Zmigrod.**„RADIO - SPLENDID”**Łódź, Piotrkowska 65,
tel. 159-02.

poleca aparaty, budowane w/g najnowszych wymogów techniki. Swym odbiorcom F-ma ładuje akumulatory bezpłatnie przez cały rok. 8287

Do akt.
Nr. 877—1929 r.**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu

Grodzkiego m. Łódź

VII rewiru

Stefan Górski

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Sienkiewicza 9, na

zasadzie art. 1030

Ust. Post. Cyw.

ogłasza, że w dniu

6 grudnia

1929 roku od go-

dziny 10-ej rano

w Łodzi, przy ul.

Pomorskiej 41a

odbędzie się

sprzedaż przez

licytację ruchomości,

należących do

Mordki Szajbe

składających się z

mebli

oszacowanych na

sumę Zł. 500

Łódź, 22.10.1929 r.

Komornik

S. Górski

Do akt.

Nr. 665/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego w Łódź,

II rewiru

Br. Pingielski,

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Południowej 20, na

zasadzie art. 1030

Ust. Post. Cyw.

ogłasza, że w dniu

3 grudnia

1929 roku od go-

dziny 10-ej rano

w Łodzi, przy ul.

Główniej 41

odbędzie się

sprzedaż przez

licytację ruchomości

należących do

Emila Kahlerta i

składających się

z biurka, maszyny

do szycia

oszacowanych na

sumę Zł. 490.—

Łódź 26.11. 1929 r.

Komornik

Br. Pingielski

Do akt.

Nr. 2599 / 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik

Sądu Grodzkiego

w Łodzi, Jan Rzy-

mowski, zamie-

szkały w Łodzi,

przy ul. Sienkie-

wicza 67, na za-

sadzie art. 1030

UPC. ogłasza, że

w dn. 5 grudnia

1929 r. o godz.

10 rano w Łodzi

przy ul.

Piotrkowskiej 49

odbędzie

się sprzedaż z

przetargu publicz-

nego ruchomości,

należących do

Hersza Liberman

i składających się

z 16 metrów kotiku

jedwabnego i 6

metrów pluszowe-

go

oszacowanych na

sumę Zł. 560 —

Łódź, 25/11-29 r

Komornik

J. Rzymowski

TANDECKI

Łódź 11 Listopada

35 (Konstantynow-

ska) Fabryka LU-

STER Specjal-

ność: Lustrawszel-

kiego rodzaju. Sz-

klifiernia szkła i

podlewnia luster.

Lustra — kryszta-

ły do mebli. Urządze-

nia wewnętrzne

dla dekoracji wy-

staw. Szklenie ar-

tystyczne - budo-

wane. Szybby do

samochodów. Szli-

fiernia szkła Ser-

wisowego i t. d.

Ceny dogodne.

8357—2

Do akt.

Nr. 665/29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego w Łódź,

II rewiru

Br. Pingielski,

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Południowej 20, na

zasadzie art. 1030

Ust. Post. Cyw.

ogłasza, że w dniu

3 grudnia

1929 roku od go-

dziny 10-ej rano

w Łodzi, przy ul.

Główniej 41

odbędzie się

sprzedaż przez

licytację ruchomości

należących do

Emila Kahlerta i

składających się

z biurka, maszyny

do szycia

oszacowanych na

sumę Zł. 490.—

Łódź 26.11. 1929 r.

Komornik

Br. Pingielski

Prof. FELIKS HALPERNWZNOWIŁ LEKCJE
GRY FORTEPIANOWEJ.

II p. fr. Sienkiewicza 20

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych

OSTATNI ROZKAZ

Porucznika Noszy

DRAMAT.

W rolach głównych:

IVOR NOVELLO, EWELINA

HOLT, ERNEST VEREBES i inni

Następny program: 8246

„Południowy w Przewodach”

Dramat życiowy w 10-ciu aktach.

W rolach głównych:

Mady Christians i Gabriel Gabrio

W dni powszednie, z wyjątkiem

sobót, początek seansów o godz.

4-ej, zaś w soboty, niedziele

i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni

seans o godz. 10. —

Na I seans ceny miejsc niższe.

PORADNIA**WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12) przyjmuję

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na

syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem

i urologiem

Gabinet Światło-lacniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 7431

Dr. med.

J. Sadokierski

STOMATOLOG

chirurgia szczęk, jamy ustnej

i plastyka,

REGULACJA ZĘBOW

RENTGENODIAGNOSTYKA.

Ordynuje 3—7 7415

ul. Piotrkowska 164. — Tel. 127-65.

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych 7429

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.

w niedziele i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

LEKARZ-DENTYSTA

JAKÓB ROTENBERG

WZNOWIŁ PRZYJĘCIA

PIOTRKOWSKA 79 (II brama)

Al. Kościuszki 22 (I. p. front)

tel. 164-24, 8291-3

Do akt.
Nr. 1455/29 r.**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu

Grodzkiego

w Zgierz, I re-

wiru powiatu

Łódzkiego Bro-

nislawa Dembow-

skiego, mający sędzi-

bę w Zgierz,

przy ulicy

Stary Rynek 3

na zasadzie art.

1030 Ust. Post.

Cyw. ogłasza, że

dnia 5 grudnia

1929 roku od go-

dziny 10-ej rano,

będzie dokonana

publiczna licytacja

ruchomości, nale-

żących do

Gerszona

Korcarza

iskładających się z

szafy do odzieży

oraz mebli

ocenionych na

sumę Zł. 540—

Licytacja będzie

dokonana

w Zgierz, przy ul.

Piłsudskiego 9

Zgierz, 22.10. 29 r.

Komornik

B. Dembowski

Do akt.

Nr. 3333 / 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik

VII rewiru

Sądu Grodzkiego

w Łodzi, Stefan

Górski, zamie-

szkały w Łodzi,

przy ul. Sienkie-

wicza 9, na za-

sadzie art. 1030

U. P. C. ogłasza,

że w dniu



Dziś wyjątkowa premiera!

FENOMENALNA OBSADA
MIĘDZYNARODOWA:

LIL DAGOWER
BERNARD GOETZKE
JEAN ANGELO
MARJA GLORY I INNI

w najcudowniejszym
arcydziele świata p.t.

MONTE CHRISTO

Monte-Christo edycji 1929-30 r. nie należy
identyfikować z ongiś wyświetlaną starą
wersją pod tym samym tytułem.

Zachwyt, wzruszenie, entuzjizm, uznanie wy-
woła niewątpliwie wielki arcyfilm **Monte
Christo** za to ręczą Dyrekcje Enha film
i Grand-Kino.

UWAGA: Passe-partout
i bilety ulgowe nieważne

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

Orkiestra pod dyr.
p. R. KANTORA.



8368

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY
KRWAWIENIE
SWEDZENIE
USUWA
HEMORIN
KLAWE

PACZKI
i ciastka deserowe
po 20 gr.

7412

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

ślawia institut cosmetique

Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Godz. przyjęć od 10-2 i 4-8.

8364

To o czym się tylko mówi!!!

MANOLESCU

**DZENTELMEN
WŁAMYWACZ**

Rewelacyjny film obecnego
sezonu.

Nazwiska mówią za siebie

Iwan Mozzuchin
Brygida Helm
Dita Parlo
Henryk George

WKROTCE!!

WKROTCE!!

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)

Od 26. XI. do 2 XII. 1929 r.
DLA DOROSŁYCH:

Szecherezada

(T. JEMNICA WSCHODU)

W rolach głównych:

Marcela Albani, Mikołaj Kolin,
Agnes Petersen-Mozzuchinowa
i Iwan Petrowicz

DLA MŁODZIEŻY:

WILK I SZAKALE

Dramat Pionierów Pustyni Zachodniej. W roli głównej Pies-Wilk „Rin-Tin-Tin”

Nad program: Obóz letni przysposobienia kobiet do obrony kraju w Górczynie pod Kościerzyną.

Początek seansów dla dorosłych o
godz. 18.45 i 21, w soboty i w
niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży
o g. 15-ej i 17.—, w soboty i nie-
dziele o 13 i 15-ej. 8302

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.

w niedziele i święta do 2-ej po poł.

Wszystkie specjalności i denty-

styka. Kąpiele świetlne, lampy

kwarcowe, elektryzacja, Roentgen,

szczepienia, analityz (mocz, krew,

plwocin, wydzieliny itd.) Ope-

racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystryczna oraz wene-

rologiczna dla chorób skórnych

i wenerycznych

3 ZŁOTE.

7411

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi

w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie 40 groszy z przesyłką pocztową

w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt —
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr.
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr.
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.

Redaktor: Jan Urbach.

Wydawca: „Prasa”. Wydawnictwa Spółka z ogr. odr.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.